№ 284 — rocznik IX — 1867. Wtorek, 10 grudnia 1867.

Odpowiedzialny za Redakcyą
Józef Żórawski w Poznaniu

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Exemplarze pojedyncze sprzedają się w eksp. po 2 sgr.
Cena ogłoszeń (inseratów):
z wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stem.)
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr. w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.
Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Wrocławiu: Kary & Przedecki, Schuhbrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — W Lwowie: A. Piątkowski, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31. — W Szwajcaryi: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1.—W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Laffite, Bullier & Comp. Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: Haasenstein i Vogler.—W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichsstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Stuhrsche Buchhandlung.—W Bremie: E. Schlott. —W Lipsku: Eugenius Fort. Sachse et Comp. W Frankfurcie n. M. Daube et Comp.—W Poznaniu: J. Affeltowicz, na Chwaliszewie, E. Reysner, A. Gruszczyński, na W. Garbarach 41; w Buku: St. Sajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; w Chełmnie: Józef Chociszewski; w Czempiniu: J. Ekert; w Gąsawie: W Radziejewski; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, Tadeusz Zabłocki; w Gołańczy: H. Stan; w Gostyniu: J. Nowacki; w Grodzisku: Merdas et Knoll; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Jaraczewie: Stefański; w Jarocinie: Franciszek Beyme, Ksawer Lewandowski; w Kcyni: Ignacy Wendziński; w Kłecku W. Lubecki; w Kościanie: Józef Olszewski; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób Neyman; w Krotoszynie: Ludwik Siemieński; w Koźminie: H. Wiegandt; w Książu: J. Nieradziński; w Lesznie: Roman Putiatycki; w Łabiszynie: B. Kaliski; w Łobżennie: Patrykowski; w Międzyrzeczy: Marcin Zórawski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smorowski; w Nakle: L. Wszywski; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch; Stanowski; w Pleszewie: L. Zborański; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rawiczu: Janczakowski; w Rogoźnie: Zieliński; w Skokach: Ignacy Kąsinowski; w Śremie: T. Szafkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Środzie: W. Jerzykiewicz; w Stęszewie: Nowicki; w Strzelnie: A. Laskowski w Szamotułach: A. Chrzanowski; w Szubinie: L. Olszewski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrowcu: Zapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wronkach: Rakowicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 9 grudnia.

Stanowcze wystąpienie pana Rouher w ciele prawodawczém za utrzymaniem władzy świeckiéj Ojca św. wywarło nie tylko we Francyi i we Włoszech, ale w całéj Europie wielkie wrażenie. Po raz to pierwszy bowiem nakreślił gabinet tuileryjski w ważnéj kwestyi bieżącéj polityki program swój jasno, dobitnie i z wyraźną zapowiedzią, że odeń w żadnym przypadku nie odstąpi. To téż jednocześnie ministeryalny organ pruski Nordd. Allg. Ztg, dzienniki wiedeńskie i włoskie poświadczają, że w obec stanowiska zajętego obecnie przez Francyą w sprawie rzymskiéj, projekt konferencyjny stał się niewykonalnym. Również i La France paryska wyraża zdanie, że konferencya jest już dzisiaj niepotrzebną, gdyż słowa ministra stanu ostatecznie rozstrzygnęły o dalszych losach Stolicy Apostolskiéj. Zdaje się zatém, że przedwstępne rokowania reprezentantów wielkich mocarstw w Paryżu nad ułożeniem programu konferencyjnego, nie przyjdą do skutku. Stan rzeczy w państwie Kościelném pozostanie nadal in statu quo, którego dywizya francuska załogująca w okolicy Civitavecchii strzedz będzie od panownych włoskich napaści, przygotowujących się, jak krąży pogłoska, we Florencyi pod egidą Garibaldego, który znów podobno, korzystając z amnestyi, opuścił potajemnie Kaprerę. Postawa przecież Francyi wywoła niewątpliwie w całych Włoszech silne i jednomyślne przeciw Napoleonowi III wzburzenie umysłów, którego pierwsze objawy widzimy w prasie florenckiéj, a które przy rozprawach izby poselskiéj energiczniejszy jeszcze znajdą wyraz. Jenerał Menabrea, któremu senat już dał wotum zaufania, a który w izbie poselskiéj, jak się przekonać można z stósunku liczb przy wyborze marszałka, rozrządza większością 40 głosów, poparty przez parlament odważniéj niż dotąd będzie mógł wystąpić w obec Francyi. To téż zaręczają, że wysłał już do Paryża depeszę z żądaniem wyjaśnienia słów pana Rouher dotyczących Rzymu, wyrażając nadzieję, że oświadczenie ministra stanu, iż Francya nigdy nie zezwoli na posiadanie miasta wiecznego przez Włochy, ma zapewne na myśli jedynie zabór Rzymu „przemocą,“ nie zaś aneksyą państwa Kościelnego na mocy legalnego głosowania powszechnego. Jaką będzie odpowiedź gabinetu tuileryjskiego, niepodobna dziś przesądzać, przewaga jednakże obecna obozu klerykalnego w rządzie francuskim nie pozwala oczekiwać pomyślnego dla Włoch wyjaśnienia. Ztąd zapewne pogłoska o zamierzonym wyjeździe pana Nigry z Paryża na „dłuższy urlop,“ któryby niejako zerwanie stósunków dyplomatycznych pomiędzy dworami tuileryjskim a florenckim oznaczał. Natomiast dowodzi podziękowanie, przesłane drogą telegraficzną przez Ojca św. cesarzowi Napoleonowi za energiczną obronę praw Stolicy Apostolskiéj, iż kurya rzymska w przyjaźniejsze z Francyą weszła związki. Dodać nam także wypada, że nieprzychylne zjednoczeniu Włoch objawy w inspirowanéj prasie paryskiéj i w ciele prawodawczém, mianowicie zaś oświadczenie pana Rouher, że Francya nigdy nie pochwali zaboru Neapolu, obudziły w dawniejszém królestwie Obojga Sycylii przygasłe pozornie separatystyczne agitacye, które obecnie, według doniesień dzienników, znów na rzecz Burbonów, jak i rodziny Muratów podniosły głowę.

Gazeta Narodowa gani w surowych wyrazach postępowanie delegacyi polskiéj w Wiedniu, która drobnemi, jéj zdaniem, koncesyami znów się dała powstrzymać od wystąpienia z reichsratu, co byłoby „protestem nie tylko przeciw uchwałom izby wyższéj, ale przeciw całemu systemowi centralizacyjnemu ministerstwa i większości nieniemieckiéj obu izb, protestem w imieniu wszystkich nieniemieckich ludów Austryi. Daremne przecież — powiada wspomniony dziennik — są wszelkie przedstawienia, wszelkie wołania na naszą delegacyą. Już na postanowienie energiczne zdobyć się nie może. Weszła ona na pochyłą drogę ustępstw i kompromisów i już się z niéj wycofać nie może, pomimo iż ją ministerstwo i większość izby co chwila spycha z zajmowanych w cofaniu się stanowisk, na coraz ciaśniejsze.“

Zaznaczając powyższe słowa lwowskiego organu, które świadczą o smutnéj różnicy zapatrywań na sytuacyą polityczną i sposób zdobycia korzyści dla kraju pomiędzy reprezentacyą galicyjską a znaczną większością opinii publicznéj w Galicyi, po raz wtóry z niekłamaną radością podnosimy na tém miejscu zgodność, jaka w téj mierze panuje pomiędzy posłami naszymi w Berlinie a ich mocodawcami. Grono poselskie na sejmie pruskim, jakkolwiek uszczuplone, nie przestaje na każdym kroku bronić praw narodowości polskiéj W. Księstwa i Prus Zachodnich, czego dowodzą przesłane nam przez naszego korespondenta berlińskiego szczegóły obrad w komisyi budżetowéj. Przyznajemy wprawdzie, że stanowisko posłów polskich w Berlinie o wiele jest łatwiejsze, niżli delegatów galicyjskich w Wiedniu, lecz sądzimy, że właśnie trudność położenia tychże ostatnich powinna być dla nich bodźcem zgodnego i solidarnego z opinią publiczną kraju postępowania. Tylko solidarność taka mogłaby nadać znaczenie i powagę w obec rządu ich działaniom i skłonić, jak mniemamy, barona Beusta do większego poszanowania i uwzględnienia uprawnionych żądań Galicyi.

Wiadomości urzędowe.

N. Pan raczył ministrowi stanu hr. zur Lippe nadać order orła czerwonego pierwszéj klasy z dębowym liściem.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

**Lwów**, 5 grudnia.

(3) Grzech pierworodny, który popędził sejm nasz stanowiąc pamiętną uchwałę dnia 2 marca r. b. ciężko się mści na tych posłach naszych, którzy przyjęli mandaty do rady państwa, a brzydkim i szkodliwym jest owoc jego. Uchwała owa odsłoniła p. Beustowi całą niemoc naszą, całe nasze polityczne niedołęstwo. Od pierwszéj chwili pojął on téż, że i zatrwożyć nas łatwo i łatwiéj jeszcze ująć nas obiecankami. Tych dwóch jął się on téż środków i niemi prowadził delegacyą naszą jak dzieci na pasku. Dziś może już o nią i niestoi, dziś, jeżeli mu delegacya nasza zechce grozić wystąpieniem z reichsratu, może powie: „Der Mohr hat seine Schuldigkeit gethan, der Mohr kann gehen“, a jeżeliby mu jéj jeszcze do czego potrzeba była, to ją łatwo zatrzymać potrafi lada nową obiecanką, bo położenie jéj jest nadzwyczaj trudném i jenialnych na to potrzebaby mężów stanu, by zdolali fałszywe i chwiejne zająwszy od pierwszéj chwili stanowisko, na niém utrzymać się, by, na mylną wstąpiwszy drogę, do upragnionego dojść zdołali celu. Polityka tak zwana „utylitarna“ jest bardzo niebezpieczną, drogą, po któréj ona postępuje, jest bardzo śliską i spadzistą.

Cóż teraz uczyni nasza delegacya wobec uchwał zapadłych w izbie panów rady państwa, a co ważniejsze wobec oświadczeń p. Beusta i innych ministrów?

Mówią, że delegacya nasza opuści już teraz reichsrat z pewnością. Zkąd ta pewność? Przeciwnie zdaje się, że delegacya wytrwa już konsekwentnie na swém stanowisku „usque ad finem“ i spełni do dna kielich goryczy, który jéj sejm, wysyłając ją do Wiednia, napełnił. Podobniejszém do prawdy jest, że delegaci nasi nieopuszczą swych miejsc i dopiero po odroczeniu posiedzeń rady państwa, powróciwszy do kraju, poskładają w ręce sejmu mandaty swe. Co do mnie, przyznam się, że po tém wszystkiém, co już się stało, loiczniejszémby mi się zdawało nieopuszczanie rady państwa teraz. Należało albo niejechać, albo pojechawszy postawić warunki, pod którémi ma się zostać, zawrzeć pakta, i po złamaniu któregokolwiek ich punktu, lub w razie, gdyby ich zawarcie było niemożliwém, opuścić radę państwa. Teraz już podobno poniewczasie. Opuszczając teraz radę państwa, nie osiągnie się celu, jaki krok taki mógł mieć przed sobą, bo dziś już stronnictwo centralistyczne, ultra-niemieckie skonsolidowało się, spotężniało, ma po swojéj stronie kanclerza, a w łonie swém przyszłych ministrów. Dziś wystąpienie delegacyi naszéj z reichsratu aniby tego stronnictwa nierozbiło, ani pana Beusta nieobaliło, a zdaje mi się, że tylko taki cel mieć mogłoby to wystąpienie, gdyż słusznie mówił poseł Borkowski, odradzając sejmowi wysyłanie delegacyi, że „wysyłać delegacyą dla tego, ażeby w razie niepowodzenia zaprotestowała i zbiegła, byłoby politycznem dziecińśtwem, byłoby niesłychaną śmiesznością.“

Myślę więc, że delegacya nasza pozostanie na swém stanowisku, będzie się daléj starać uzyskać dla kraju co się uzyskać uda, a po zamknięciu dopiero posiedzeń rady państwa, zda sejmowi sprawę ze swych czynności i zapewne podziękuje mu za dalszy zaszczyt zastąpywania go w wiedeńskim parlamencie.

Innem jest pytanie, czy delegacya zdoła z zadowolnieniem sejmu i kraju postępowanie swoje w Radzie państwa usprawiedliwić, bo jakkolwiek udała się ona do Wiednia bez adresu, to jednak upewniał referent komisyi adresowéj p. Ziemiałkowski w ostatném swém przemówieniu, że „delegacya jadąc do Wiednia, to samo bez wątpienia wypowie, co wypowiedział adres,“ a wiadomo, że adres zawierał między innemi prośbę do cesarza, aby przy nadaniu mającéj organizacyi państwa, „niedozwolił naruszyć historyczno-narodowéj naszéj indywidualności i nadwerężyć wypływającego z niéj prawa stanowienia jedynie w swym sejmie krajowym o sprawach krajowych, wskazanych samą istotą téj indywidualności.“ Czy delegacya to wszystko wypowiedziała, co wypowiadał adres, czy delegacyi postąpienie było we wszystkiém zgodne z myślą, z duchem tego adresu, czy postarała się ona o to, by nie naruszono historyczno-narodowéj indywidualności naszéj i prawa stanowienia w kraju o kraju, na te i tym podobne pytania odpowiadać, byłoby podobno rzeczą zbyteczną.

Gdy delegacya nasza jechała do Wiednia, gdy pierwsze ztamtąd nadchodziły wiadomości o względach, jakich ona tam ze strony rządu i monarchy doznaje, gdy poczęto donosić o przyrzeczeniach robionych przez pana Beusta, zdawało się, że cel przez większość sejmową zamierzony da się osiągnąć, że uchwała z 2 marca nie będzie tak szkodliwą, jak się w pierwszéj zdawało chwili. Było to jedném z licznych naszych złudzeń. Delegacya nic nie zrobiła i wglądnąwszy w rzecz bliżéj, przypatrzywszy się bliżéj składowi delegacyi, panom ministrom i koryfeuszom stronnictwa niemieckiego, z którém nasza biedna delegacya miała kruszyć kopie, łatwo można było przyjść do przekonania, że i nic zrobić nie potrafi. Pierwszym i głównym powodem niepowodzenia była nie siła przeciwników, gdyż téj w pierwszych chwilach wcale nie było, lecz niemoc delegacyi, niemoc ztąd głównie pochodząca, że delegacya składała się w wielkiéj części z takich członków, którzy byli przeciwnikami wysyłania delegacyi, którzy gorąco w komisyach przeciw wszelkiemu udziałowi Galicyi w Radzie państwa przemawiali, którzy wreszcie, ulegając większości, wprawdzie na wysłanie zgadzali się, lecz jedynie pod warunkiem jednoczesnego wysłania adresu i którzy w końcu, gdy adres cofnięto, przeciw wysłaniu delegacyi głosowali. Przypominam, że marszałek, gdy chodziło o uchwałę czy wysłać do Wiednia delegatów czy nie, postawił kwestyą pod głosowanie w ten sposób: „kto chce aby posłać delegacyą powie tak, kto nie chce ten powie nie.“ (Sprawozdania stenograficzne, posiedzenie 10, stronnica 164.) A wiadomo, że przeciw wysłaniu głosowało wielu posłów, którzy następnie do Wiednia pojechali, że tu wymienię tylko pp. Chrzanowskiego, Grossa, Potockiego Adama, Sawczyńskiego, Tarnowskiego, Wodzickiego itd., którzy wszyscy głosowali nie. Czyż przy najlepszéj nawet chęci była w takim stanie rzeczy harmonia w łonie delegacyi polskiéj i siła jéj na zewnątrz możliwą? Naturalnie z takiego stósunku wypływająca dysharmonia objawiła się téż na zewnątrz wielokrotnie wciągu obrad i głosowań reichsratowych, dysharmonia ta jest powodem, że stanowczego w pierwszych chwilach żywota reichsratowego nie uczyniono kroku, dysharmonia ta będzie prawdopodobnie powodem, że i teraz nawet, pomimo, że już liczne w delegacyi są głosy za wystąpieniem z Rady państwa na krok ten większość jéj nie zdecyduje się.

**Berlin**, 7 grudnia.

(M) Najwięcéj zajmującym ustępem z dzisiajszego posiedzenia izby poselskiéj była sprawa posłów duńskich z północnego Szlezwigu. Po zdaniu sprawy przez referenta komisyi regulaminowéj p. Wagnera, który z stanowiska prawnego i historycznego (przytaczając jako przykład przysięgę na konstytucyą posłów polskich w r. 1850 po poprzedniém złożeniu mandatów i daremném protestowaniu) starał się dowieść, że pp. Kryger i Ahlmann albo bezwarunkowo winni są złożyć przysięgę, albo izbę opuścić, — wstąpił na mównicę p. Kryger i odczytał rodzaj protestacyi, tłomaczącéj powody posłów duńskich odmówienia przysięgi, opierające się głównie na artykule V traktatu prażskiego. Po nim zabierali jeszcze głos dr. Elissen z Szlezwigu w obronie Duńczyków, pp. Meyer i Twesten w obronie wniosku komisyi, poczém przystąpiono do głosowania. Jak się przewidzieć dało, izba ogromną większością uchwaliła: wezwać pp. Krygiera i Ahlmanna do złożenia bezwarunkowéj przysięgi, w razie zaś odmównéj z ich strony odpowiedzi, zarządzić nowe wybory w I i II obwodzie wyborczym szlezwickim. Do złożenia przysięgi zawezwał marszałek posłów duńskich na przyszły poniedziałek. Koło poselskie polskie głosowało z większością. Przyczyny, dla których tak postąpiło, wyjawione zostaną w osobném sprawozdaniu, które się niebawem w waszym Dzienniku ukaże. — Na témże samém posiedzeniu zapytał poseł Kantak komisarza rządowego, co rząd uczynił w sprawie urządzenia archiwu prowincyonalnego w Poznaniu. Z ławy ministrów odpowiedziano, że rząd pilnie zajmuje się tą rzeczą i że ją wkrótce ku zadowolnieniu obydwóch narodowości, polskiéj i niemieckiéj, załatwi. — Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisarzy izbowych dla budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych z komisarzami rządu. Z pomiędzy pytań, stawianych do rządu przez komisarzy izbowych, wyjmuję dwa, od posła Waligórskiego wychodzące, publiczność waszą bliżéj zajmujące. Jedno tyczyło urzędowania komisarzy dystryktowych w W. Ks. Poznańskiém, drugie wydawania także w języku polskim dziennika urzędowego (Amtsblatt) w Prusach zachodnich. Na pierwsze odpowiedział komisarz rządowy, że minister zdecydował się zachować stale urzędy komisarzy dystryktowych w W. Ks. Poznańskiém, nawet na przypadek wydania nowéj ordynacyi gminnéj i powiatowéj — na drugie odparto z tegoż samego miejsca, że rząd nie uznaje dotąd potrzeby przekładu na język polski dzienników urzędowych w Prusach zachodnich, z powodu sporadycznego zamieszkania dystryktów przez żywioł polski. — Obydwie sprawy poruszone zostaną zapewne na plenarném posiedzeniu przy dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dowiaduję się, że poseł dr. Eberty cofnął swe zapytania do komisarza ministerstwa spraw zagranicznych, dotyczące zabiegów pruskich w kwestyi moskwiczenia prowincyi nadbałtyckich. Być może, że nie życzono sobie w wyższych sferach poruszać téj nader drażliwéj dyskusyi, mogącéj łatwo przeszkodzić różnym łagodzącym środkom ze strony gabinetu pruskiego w obronie Niemców nadbałtyckich w Petersburgu, jak się z przyjaznego dwóch gabinetów stósunku domyślać można, nie bez powodzenia próbowanym. Doniesienia z Rygi, Rewla i Libawy zaręczają, że ukazy moskwiczące dotąd więcéj na papierze jak w rzeczywistości istnieją. Pomimo to agitacya w prasie niemieckiéj w interesie Niemców nadbałtyckich codziennie się wzmaga.

Stronnictwo narodowo-liberalne przygotowuje na poniedziałek wniosek o przekazanie całego budżetu ministerstwa spraw zagranicznych kompetencyi parlamentu północno-niemieckiego. Jeżeli tak jest i w razie przyjęcia wniosku przez izbę, wyłączonoby z izby pruskiéj wszelką dyskusyą o polityce zagranicznéj. Poseł Waligórski z trudna znalazł sposobność postawienia na plenarnéj sesyi trzech znanych komisarzowi rządowemu zadanych pytań, na które od ministerstwa nie otrzymał dotąd odpowiedzi. — Twierdzą powszechnie, że rząd zamyśla wypowiedzieć rządowi moskiewskiemu dalsze trwanie tak zwanéj konwencyi kartelowéj, jako przynoszącéj tylko Moskwie korzyści. — W poniedziałek przychodzi pod obrady budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

**Wiedeń**, 4 grudnia.

XX W Austryi jak gdyby w Turcyi nigdy niczego pewnym bydź nie można, trzeba żyć tylko wśród oczekiwań, niespodzianek, a najczęściéj zawodów. Dla tego i najcierpliwszy zniecierpliwić, a najwytrwalszy zniechęcić się może. Sądzisz, że po wielu w ważnéj sprawie zachodach a nawet zaciętych walkach cóś dla siebie przecie zdobyłeś — a więcéj może spokoisz się tylko, że ze stołu rozpustnych centralistów choć drobne okruszyny spadły dla ciebie, myślisz nad tém jakby temi okruszynami cudem ewangelicznym można pożywić zgłodniałych, może już nawet plany układasz po temu, aż tu w miejscu, gdzie najmniéj mógłbyś się tego spodziewać, napadają znowu na ciebie i obierają z tych resztek nawet. Jesteś jakbyś grał ciągle na giełdzie. Papiery, które drogo kupiłeś, utrzymują się w mierze, meklery obiecują już i cenę, już na nich zyski uwierzyłeś i poczynasz sam obliczać, kiedy znów ni ztąd ni zowąd jakieś mandaryny chińskie uradziły, aby w państwie niebieskiém całkiém wykorzenić poczynające się krzewić światło europejskie, więc w Chinach zanosi się na nowe niepokoje a może i domową wojnę, a papiery twoje spadają niżéj ceny kupionéj i od razu możesz być pozbawiony nie już rojonych zysków, ale swych własnych jeszcze pieniędzy. Nie przesadzam bynajmniéj a list ten przekona czytelnika o prawdzie tego, co powiedziałem.

Położenie takie jest nie do zniesienia, bo bezustannie w kółko się kręcąc, to i derwisze w końcu dostają zawrotu głowy. Cóż więc dopiero dziać się tu może z dziennikarskimi sprawozdawcami, którzy dość będąc nieszczęśliwymi, iż wśród takiego odmętu żyć muszą, tém więcéj zaś, gdy im z obowiązku pisać jeszcze przychodzi o tak po-

## ZNÓW JESTEM POETĄ!

### Matce mojéj.

Już ogień poezyi zagasnął pod lodem
Boleści, na widok cmentarza…
Rozstałem się, Matko, z przeszłością, z narodem,
Z nadzieją — tym dymem ołtarza!
Już skrzydły drżącemi krat zimnych nie łamię,
Zapałem do nieba nie sięgam…
Złamaną ma dusza — osłabłe me ramie —
O ja już nie marzę, przysięgam!

W téj walce bez celu, bez myśli przewodniéj,
Ja chwytam się tęczy .. lecz tęcza
Promienie swe gubi na widok téj zbrodni
Co dziś jeszcze pieśń swą dojęcza…
Ja chwytam się słońca — i gwiazd ja się chwytam…
Już mam je! już pieszczę w méj duszy!
Już z księgi poezyi stuletni hymn czytam —
A hymn mój i ludzi poruszy…
Już tony me wiążę w promienne warkocze;
Gdzie nikt nie dosięgnął — ja sięgam!..
Gdy nagle zdaleka żałobny kraj zoczę…
O, ja już nie marzę, przysięgam!..

Nie marzę… lecz w pracy, jak w wodach Letei,
Zatapiam zawczesne me żale,
I kwiaty snów dawnych i perły nadziei,
Ach, wszystko zatapiam w te fale!
Lecz mała łódeczka wśród wielkiéj otchłani
Została — i płynie po fali…
A w łódce téj siedzą ci wszyscy kochani,
Co kiedyś mnie w kraju kochali!

Niewielka ich liczba — ty, Matko, na czele!
Więc śmiało ku słońcu znów sięgam,
Bo ufam, że życie znów z wami podzielę…
Znów jestem poetą — przysięgam!
Bruksela 1866.

*Henryk Merzbach.*

## GALILEA.

### (Do **)

Wracacie w strony gdzie długa niewola
Pod jarzmo swoje gniotła wolny lud —
Kędy krwią ofiar poorana rola
Wydała z siebie dwakroć martwy płód…

Wracacie w strony, gdzie pod słońcem bożém
Nie mógł zmartwychwstać wolnych myśli świt…
Kędy brat brata śmie zarzynać nożem —
Gdzie dwóch murzynów jeszcze—chłop i żyd.

Wracacie w strony, kędy herb wyrabia
Godność człowieczą—gdzie wśród setnych kast
Dwie tylko żyją—pan szlachcic i hrabia
Pod aureolą tysiącletnich gwiazd…

Oni świat cały między siebie dzielą —
Im kmieć — mieszczanin — to służebny ród —
Sami pod zasług praojców pościelą
Wołają we śnie: — my to polski lud!

O, nie Panowie! Już wasz czas przeminął —
Od waszéj śmierci nowy powstał świat —
I nowy sztandar nad nami rozwinął:
Na tym sztandarze jedno słowo: brat!

Dziś ten, co z łona matczynego niesie
Na świat łzy swoje i człowieczą skroń,
Co w swoich myśli i uczuć zakresie
Ludziom przynosi miłość swą i dłoń;

Co kocha, cierpi i co w postęp wierzy —
Czy w zamkach książąt, czy wśród chłopich chat—
Czy syn cygański — czy dziecko rycerzy —
Przed Bogiem równy—przed równymi brat.—

Wracacie!… Weźcie ten wyraz wygnańczy!
Niech jako ziarno wśród rodzinnych niw
Do Wszechwolności nowy wiek wyniańczy…
A gdy ja umrę—niech kraj będzie żyw!..
Bruksela 1867. *Henryk Merzbach.*

## PODŁUG MUSSETA.

Bez celu, bez gwiazd, ciemne żywota podróże!
Cośkolwiek na téj ziemi kochać nam potrzeba: —
Cukierki lub Ocean — karty, lazur nieba —
Kobiety, stroje, konie, wawrzyny lub róże…

Trzeba deptać nogami nierozkwitłe kwiaty —
Żegnać jutro ze łzami co się dziś kochało…
Aż się serce spostrzeże że wcześnie zsiwiało —
Że straciło swą wiarę, róże i bławaty!

Z tych przelotnych dobrodziejstw, co nikną jak mary,
Najlepsze nam zostaje: — brat-przyjaciel stary.
Los nas związał—rozerwał; — los nas znów połączy —
Zbliżymy się — ściśniemy sobie dłonie stare —
Przypomnim sobie znowu że się świat nie kończy,
I znów znajdziemy róże, bławaty i wiarę!
Bruksela 1867. *Henryk Merzbach.*

twornych stósunkach. Dla tego i mnie nie sporo było zabrać się do zdania sprawy o ostatnich zajściach w izbie panów i donieść jak wysocy prawodawcy obeszli się z prawami konstytucyjnemi przez izbę niższą uchwalonemi. Smutna zaiste w rocznikach konstytucyjnego rozwoju Austryi pozostanie pamięć tych dwóch posiedzeń tutejszych lordów, na których przez koronę powołani lordowie do strzeżenia potęgi państwa przyłożyli swéj ręki, aby je bardziéj podkopać, a w możność jego rekonstytucyi zachwiać do reszty zaufanie. Smutna chwila, w któréj izba wyższa, powołana według konstytucyjnych pojęć do hamowania krewkości zapędów izby niższéj, sama w swoich uchwałach prześcigła najdaléj sięgające pojęcia niwelacyjnego biurokratyzmu.

Dla nas chwila ta przykra równie jest i dla tego, gdyż obok gorliwych i godnych ust polskich mów, to w jedném z parów Polaków odżyło w austryackim senacie niezagasłe przypomnienie margrabiego de Boissy, lecz bez owych trafnych czasami drwinków i łatwości słowa, jakie choć trochę zdobiły francuskiego para. Drugie złe, co nas wtenczas także spotkało jest, że dostojnik kościoła polskiego ks. arcybiskup Wierzchlejski, sam jeden z Polaków głosował z niemieckimi centralistami przeciwko autonomicznym ustawom, o które z taką usilnością kraj nasz się dopominał. Takie znalezienie się ks. arcybiskupa jako Polaka w obec własnego kraju nie da się niczém usprawiedliwić.

Bez szkody dla polskiego czytelnika pominąć mogę posiedzenia, na których zajmowali się panowie ustawami zasadniczemi (Grundrechte), bo w nich nie zaszły zbyt wydatne odmiany, a w izbie niższéj posłowie polscy w obec tych praw nawet zachowywali się biernie, choć nie powiem, aby dla tego szczęśliwie.

Dwa wszelako posiedzenia w d. 29 i 30 listopada w izbie panów, nad zmianami ustawy lutowéj przez izbę niższą uchwalonemi odbyte, dowiodły, z jakich to elementów złożona jest ta wyższa izba; a przekonały Galicyą, czy warto było do takiego senatu udawać się z licznemi petycyami o rozszerzenie autonomii w sprawie oświaty krajowéj, uszczuplonéj przez izbę posłów. Co do pana ministra Hyego, to już na jego zachowanie się podczas tych obrad trudnoby oględnego znaleść wyrazu.

Austryacka izba wyższa, jako utwór liberalno-biurokratycznych pojęć p. Szmerlinga, nie zawiera w sobie prawdziwych konserwatywnych żywiołów, jak to każdéj takiéj instytucyi właściwém jest zadaniem, bo konserwatyzm w Austryi spoczywa najwięcéj w uszanowaniu praw odrębnych narodowości. Rdzeń tutejszéj izby wyższéj stanowią wyżsi urzędnicy przez swoją przeszłość, parowie niwelujący wszystko, jenerałowie bez zdania i politycznych wiadomości, dygnitarze kościelni nawykli ulegać i iść za skinieniem urzędników, oraz trochę rodowéj arystokracyi niemieckiéj lub takiéj, która z małym tylko wyjątkiem ma poczucie własnéj narodowości, a w któréj skłonności ultramontańskie górują. Po usunięciu się więc na bok kilku panów czeskich, właściwie tylko arystokracya polska stanąć uczuła potrzebę w obronie narodowego konserwatyzmu. W takim przeto składzie téj izby pod względem umysłowéj wyższości rej w niéj wiodą biurokraci, przystrojeni w powierzchowne kształty liberalizmu. Tém zaś bardziéj stronnictwo to rej wiedzie, iż ma ono dotąd silne jeszcze poparcie w wysokich sferach z czasów dawniejszych, prezydencyi w radzie ministrów arcyksięcia Rajnera. Świeży przybytek, przez p. Beusta niedawno zrekrutowany, nie wzmocnił izby zdrowemi żywiołami, ale takie same do niéj tylko wprowadził. Br. Beust, nieznając dotąd dokładnie austryackich stósunków i ludzi, mogących czynniejszy w nich brać udział, wprowadził nowych ludzi ale z dawnemi pojęciami, którzy, nie pojmując obecnego zadania państwa, nie wzmocnili bynajmniéj dzisiejszéj kierującéj w nim myśli. Cel więc został chybiony.

Wybór już do komisyi był bardzo nieszczęśliwy, a p. Beust nie dopilnował się w tym względzie. W komisyi zaraz téż wystąpiły dwa odrębne pojęcia: Szmerlingowsko-centralistyczny, według którego i cały układ z Węgrami i zmiany, jakie z konieczności ustępstw porobiła izba niższa w ustawie lutowéj, są całkiém niepotrzebne, osłabiające tylko przewodnią myśl twórcy lutowéj ustawy. Szmerling przeto i jego adherenci chcieli już w komisyi przywrócić to, co izba niższa uznała za potrzebne pozmieniać. Jak wiadomo, ustawa lutowa, wymieniwszy niektóre tylko przedmioty, należące do zakresu działania sejmów krajowych, wszystkie inne przekazała radzie państwa, ztąd zakres sejmów krajowych był bardzo szczupły. Teraz dla dogodzenia choć w części autonomistom a na żądanie Polaków, izba niższa w § 11 odwrotnie wyliczyła przedmioty, mające należeć do reichsratu, wszystkie zaś niewyliczone przekazała sejmom krajowym, przez ten zaś taksatywny sposób zwiększył się trochę zakres działania sejmów krajowych, a zasada dyplomu październikowego, stale negowanego przez p. Szmerlinga, częściowo przywróconą została. Komisya wszelako lękała się przemieniać wszystko co izba niższa postanowiła, dla tego w komisyi narysowały się zaraz dwa stronnictwa i dwa osobne zdania: większości i mniejszości. Sprawozdawcą większości był hr. Antoni Auersperg (Anastasius Grün), mniejszość reprezentował p. Szmerling. Większość była za utrzymaniem taksatywnego sposobu izby niższéj, mniejszość za powróceniem do ustawy lutowéj.

Przy rozprawach wśród izby zdania większości i mniejszości silnie się z sobą ścierały. Oprócz sprawozdawcy, który zdolnie się wywiązał z swego zadania, przemawiali za uchwałą izby niższéj: br. Wasilko z Bukowiny, w gładkiéj i dobréj mowie broniący autonomii krajów koronnych a wykazującéj dokąd już zaprowadziła centralizacya; ks. Karól Jabłonowski żałował, że zmiany ustawy lutowéj tak mało tylko przyniosły korzyści dla autonomii, oraz jenerał Gablenz w krótkiéj żołnierskiéj przemowie zgrabnie znowu odpieral twierdzenia centralistów co do stósunków węgierskich. Hr. Wikenburg, jako dawny minister z czasów Szmerlinga choć się wtenczas z nim spierał, pragnąc obu stronom dogodzić, stanął w swém przemówieniu na drogach rozstajnych, mogąc się z nich i w tę i w ową zawrócić stronę. P. Szmerling bronił do upadłego zasad ustawy lutowéj, bronił, jak czuły ojciec broni swojego dziecka, wiedząc nawet, iż ono jest chorowitym karłakiem. Kładąc zaś nacisk na wszystkie zmiany państwowe, jakie nastąpiły od czasów usunięcia jego kierownictwa, składał z siebie odpowiedzialność za wszystkie z tego następstwa. Czyli przez usta p. Szmerlinga mówiły doktrynerskie zaślepienie, lub téż wygórowana miłość własna, które nie dozwalają mu przetrzeć oczów: teraz jeszcze wiedzieć nie można. Br. Lichtenfels i p. Hasner nie odstąpili także swojego mistrza, ale długiemi mowami popierali tak głęboki polityczny rozum p. Szmerlinga. Br. Beust wystąpił w obronie zmian, które izba niższa powprowadzała w konstytucyi. Pan baron chciał swym zwyczajem wszystkim dogodzić, wszystkich zaspokoić, każdemu wytłómaczyć się, a co zwykle sprawia, iż nikogo szczerze nie zadowolni. Tłómaczył zatém p. Beust, że porobione zmiany są następstwem porozumienia stronnictw i wzajemnych dla siebie ustępstw. Szmerlingowi i centralistom przyznawał stósowność w swoim czasie ustawy lutowéj, autonomistom tłómaczył dla czego więcéj żądaćby nie powinni, bo „połączenie tylko na wspólnéj podstawie, a nie na różnych miejscach równocześnie, da się osiągnąć," (niechaj kto z tego będzie mądry, jeżli potrafi). P. Beust ulubionemi wojując paradoksami, kładł nacisk na konieczność pogodzenia wszystkich interesów— lecz to pogodzenie, jak się pokazuje, panu baronowi nie idzie gładko, bo pogodzenie każdy wedle swych potrzeb tylko rozumie, a z owego godzenia interesów przez pana barona, nikt szczerze dotąd nie jest zadowolniony. Po przemowie barona Beusta upadł przecie wniosek mniejszości komisyi, za którym powstali najwierniejsi tylko centraliści: hr. Mensdorf, hr. Rechberg, br. Hartig, br. Lichtenfels, br. Kraus, pp. Hasner i Pipitz. Główna przeto taksytywna zmiana, wprowadzona do ustawy przez izbę niższą, utrzymała się.

Nie w tym atoli wniosku mniejszości komisyi spoczywało główne zwycięztwo centralistów izby panów. Tutaj ostrzelali tylko plac boju, bo gdy się przekonali, iż na szerokiém polu zwyciężyć nie zdołają, zabrali się do podkopywania autonomii w pojedyńczych ustępach, pragnąc co najważniejsze zagarnąć z nich dla siebie.

Przy ustępie lit. e kardynał Rauscher podniósł prawo przez reichsrat uchwalania podatków, a osłabienie przez to praw korony. P. Szmerling był nieczuły na to wezwanie, konserwatyści strwożeni, a wniosek kardynała nie znalazł nawet dostatecznego poparcia. Jeżeli zaś przy którym, to przy tym ustępie izba panów mogłaby się upierać.

Przy lit. f br. Lichtenfels wcisnął dodatek na korzyść rady państwa policyjnego ustawodawstwa, o ile się to rozciąga na kraje w reichsracie reprezentowane.

Lit. i, traktująca o zakresie edukacyjnym, była już w izbie niższéj zaciętém polem walki między centralistami i autonomistami. Ile przecie zdołali w izbie niższéj autonomiści zyskać dla siebie, tutaj większość już komisyi postanowiła zniweczyć. Izba niższa oddała w zakres reichsratu „ustanawianie zasad (Grundsätze) nauczania w szkołach ludowych i gimnazyach, a zupełne ustawodawstwo naukowe w uniwersytetach." Większość zaś komisyi izby panów wniosła dla rady państwa o „ustawodawstwo takie i w technicznych akademiach, a o ustanowianie zasad dla szkół jeszcze realnych." Więc akademie techniczne i szkoły realne, z krajowych funduszów utrzymywane, chciano w ten sposób wyjąć z zakresu sejmów krajowych. Przeciw już uchwale izby niższéj powstało wielkie oburzenie za zaciągnięcie do reichsratowego rejestru „ustanawiania zasad dla szkół ludowych i gimnazyów" (ram w całéj monarchii jednakich), a wszystkie znaczniejsze miasta w Galicyi nadesłały petycye do izby panów o wykreślenie z ustawy tego ustępu — a tu komisya pańska, po wysłuchaniu licznych petycyi i życzeń kraju, poszła na dalsze jeszcze obetnięcie sejmów krajowych. Więc i tym razem postawiono dwa także wnioski: większości przez sprawozdawcę hr. Auersperga już wam wiadomego i mniejszości przez ks. Konstantego Czartoryskiego, przyznający radzie państwa tylko „ustawodawstwo dla uniwersytetów i akademii technicznych", przez co szkoły ludowe i gimnazya przeszłyby pod wyłączny tylko zarząd krajów koronnych, bez narzucania owych „ram". Ks. Czartoryski ze stanowiska umiejętnego przemówił świetnie za swą poprawką. Zwrócił uwagę na narodowe indywidualności i wykazał stósowność wychowania wtedy tylko, jeżli może być ono zastósowane do tych indywidualności i do stósunków poszczególnych krajów. Książę po raz pierwszy zabrał głos w izbie, lecz od razu zwrócił on na siebie uwagę swoich kolegów, a głos ten do cennych policzyć trzeba. Bardzo jednak niefortunnie, a więcéj niepotrzebnie przyszedł mu w pomoc ks. Sanguszko, słaby w niemieckim języku, słabszy w wymowie, a najsłabszy w rozumowaniach. Plątał się téż nasz książę i mówił de quibusdam aliis, jakby nieboszczyk de Boissy. Mówił o narodowościach — coś niby o obecném stanowisku Czechów, na które i Polaków, nie czyniąc zadość ich wymaganiom, zapędzićby można — a gdy wypowiedział: że Galicya i Tyrol (dziękujemy za takie porównanie) są dziś jedyną podporą tronu, a prezydent izby ks. Carlos Auersperg żądał cofnięcia takiego wyrażenia, książę mówca więcéj się jeszcze zaplątał i... skończył. Głos ks. Sanguszki zaszkodził bronionéj poprzednio sprawie, a przynajmniéj baron Beust miał się czém tłómaczyć, dla czego w jéj obronie sam głosu nie zabierał.

Za większością wystąpili: p. Hasner w mystyczno-abstrakcyjnéj mowie dowodził potrzeby państwowo obywatelskiego kształcenia (staatsbürgerlichem Bildung) i śmieszne doprawdy stawiał na to dowody, wiedząc chyba, że takim tylko słuchaczom można rozpowiadać takie smalone duby. Sekundowali mu p. Artha, hr. Hartig, nieszczęśliwy eksmarszałek sejmu czeskiego, zacięty centralista, i dr. Rokitańsky, profesor fakultetu medycznego w tutejszym uniwersytecie, par najświeższéj daty. Gorąco równie popierał sprawę tak słuszną i sam sprawozdawca hr. Auersperg, i tylu aż potrzeba było luminarzy, by zaćmić prawdę słów ks. Czartoryskiego, bo przecie z ks. Sanguszką nie potrzebowano się spierać. Na nic się nie przydał i wniosek pośredniczący, stawiony przez br. Wasilkę, aby pozostać ściśle przy uchwale izby niższéj, a wysoka izba, widząc taką siłę przekonań swoich koryfeuszów, przyjęła wniosek większości swéj komisyi, bo za mniejszością oprócz Polaków z wyjątkiem ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego, zaledwie czterech obcych panów powstało. I wartoż było do takiéj izby słać z zaufaniem petycye z Galicyi?

Przy lit. k niemal powtórzyło się to samo. Wniosek większości zagarniał dla reichsratu ustawodawstwo co do ksiąg gruntowych, które izba niższa sejmom oddawała. Ks. Jabłonowski bronił dobrze wniosku mniejszości przeciw téj agresyi. Minister Hye, nie mogąc powstrzymać dłużéj wylewu uczuć starego centralisty-biurokraty, wystąpił w obronie wniosku większości komisyi, a tak samo i br. Hock, niepowstrzymana przeto izba w swoich zaborczych planach zabrała autonomii krajów i ustawodawstwo gruntowych ksiąg. P. Hye jako minister swém wystąpieniem skompromitował stanowisko rządu i nawet osobiście barona Beusta, skoro tenże w imieniu rządu złożył oświadczenie w izbie niższéj, iż rząd nie dopuści zmian w uchwalonych konstytucyjnych prawach izby niższéj. P. Hye znalazł się najniezgrabniéj i niepolitycznie, i oburzył słusznie na siebie całą izbę niższą i całe dziennikarstwo tutejsze. W każdém porządném konstytucyjném państwie, minister dopuściwszy się podobnéj rzeczy, nie mógłby dłużéj zatrzymywać swéj teki. Zobaczymy na próbę, co w tym wypadku stanie się jednak w Austryi. Przy paragrafie 21 wszczęła się znowu mała rozprawa, a tutaj p. Lichtenfelsowi udało się usunąć biurokratyczną poprawkę, którą, zmiarkowawszy się potém, przy trzeciém czytaniu i głosowaniu nad całością ustawy p. Lichtenfels uznał jako rzecz źle zrozumianą przez izbę i napowrót ją wycofał, przemycając w ten sposób przez granice regulaminowe. Dziwna to izba, co się dopuszcza takich nieporozumień i co takiém przemytnictwem się trudni.

W taki to obierczy sposób izba panów obeszła się z uchwałą izby niższéj, zmieniającą ustawę lutową. W taki sposób to, czego z wielkim trudem dobić się tam zdołali autonomiści, izba panów skonfiskowała. Czyliż więc takiéj niespodzianki można było z téj strony oczekiwać? Ten przecież zawód spotkał nietylko mnie, ale i wszystkich, bo przewidzianym być nie mógł. Całe dziennikarstwo, oburzone z tego powodu, nastaje teraz na izbę niższą, aby odrzuciła poprawki lordów. Dziennikarstwu nie idzie tyle może o godność izby niższéj, jak raczéj o możebny ztąd konflikt z autonomistami, który mógłby być groźniejszym, niżeli z izbą panów przez odrzucenie jéj poprawek. Zobaczymy jak się znajdzie izba poselska, a sądzę jednak, iż tym razem hardo się stawi, bo się spodziewa mieć p. Beusta po swojéj stronie.

Uchwalona ustawa w izbie niższéj o delegacyach państwowych przeszła już przez izbę panów bez żadnéj prawie odmiany, gdyż tylko w jednym paragrafie 27 zrobiono nic nie znaczącą poprawkę. Izba panów z delegacyami obeszła się łaskawiéj, niżli z autonomicznemi prawami dla krajów koronnych. W ustawie delegacyjnéj obawiali się panowie oburzyć na siebie Węgrów, bo silniejszy przeciwnik, jak inne kraje koronne — i dla tego uznali za właściwe grzecznie się z Węgrami obliczać.

---

**Waszyngton, 22 listopada.**

(H. K.) Od dni kilku, rewolucye opuściwszy ziemskie padoły, w atmosfery się przeniosły; nie jeden neofit genewéńskiego konsylium zatrze z pociechą ręce, a w ekstazyi widzenia wykrzyknie: „otóż i początek millenium!" Kto może radzić o pokoju, w obec strumieni łez i bólów całych rodów i zuchwałego marszu mongolskiéj cywilizacyi, wolno mu jest cieszyć się samolubstwa wiarą — na olśniałość egoizmu lekarstwa niema, jak na objawy jego wszystkie formy dobre. Przyznajemy co do nas, że jesteśmy w téj mierze Zoilami i mniemamy, że atmosferyczne wstrząśnienia nie czekają kolei ze wstrząśnieniami ludzkości, ani widzimy, aby jéj rany goić rzeczywiście chcieli ci, co za jéj dobrodziejów się mienią. Jak jedne, tak drugie są w porządku rzeczy, trzecich tylko możność lub niemożność kształci. Długo tak zostanie, mimo wykrzykników pseudo-proroków lub transcedentalnych filozofów, jakąkolwiek zajmujących pozycyą i cokolwiek obiecujących. Mogą nawetnas obrzucić klątwą herezyi lub wsteczności ci, co dowiedzą, że wpłynęli na serce i umysły urodzonych do prawagniecenia lub zniszczyli modę nadskakiwania szczęśliwym.

Wierzymy w ludzkość i jéj postęp powolny, wierzymy i jesteśmy zwolennikami pracy i jéj rozwoju, ale wierzymy że pasye ludzkie są nader elastyczne i że póki ludzkość trwać będzie, postępować musi, musi działać, chyba doskonałą się stanie, gdy dosięgnie boskości, lub wrota przyszłości na rozcierz otworzy. Ale o tém ostatniém nie mając pojęcia, byłoby czas tracić, dziś mówić. Przepraszając za to zboczenie teoryi, zwracamy się do rewolucyi atmosferycznéj.

Wiadomo, panowie, jak od wielu astronomowie, wyliczyli, że tego roku ziemska kula zboczy nieco w swym peryodycznym biegu ku linii biegów meteorycznych. Nie rozpiszemy się tutaj nad tém, co są meteory, bo nie wiemy nikogo, do kogoby po pewne można było posłać informacye. Objaw świateł nad głowami naszemi w postaci gwiazd, latających płomieni, huku, niby strzałów, to pewno, że nie duchów, ale czasem wywierających dziwne skutki, kompromitujące doświadczone gospodynie, przynoszące pewne zmiany w ładzie pór roku, zrządzające nieporządek w krystalizacyach, przyspieszające rozkład lub wegetacyą, których przyczyn ująć nie można, a skutków rzadziéj przewidzieć, zowiemy ogólną nazwą meteorów; jak coś innego nazwaliśmy elektrycznością, (bursztynowością), co zaś, czém jest w istocie, jest zagadką jeszcze i dla teoryi i dla nauki, mimo że z nią weszliśmy już w pewne układy i powierzamy jéj myśli nasze. Otóż lata zeszłego objaw meteorów zapowiedziany zawiódł oczekiwania w Ameryce, owszém zdaje się, że półsferze wschodnie było jeno świadkiem tych ognistych deszczów, i to po większéj części w miejscach odleglejszych dla wygodnéj obserwacyi. Inaczéj z wystawą niebieską z 13 czyli lepiéj 14 listopada między 1 a 2 się stało. Mimo nadzwyczajnego blasku księżyca w pełni, w Waszyngtonie, Nowym Jorku, Bostonie, St. Louis, San Francisco, Nowym Orleanie itd., liczba i jaskrawość, jakby lejących się jedna po drugiéj światłości różnéj wielkości i różnéj postaci, to jak gwiazdy pierwszéj wielkości, to mniejsze, to większe, to znowu niby jak komety, jeno z jaśniejszemi warkoczami, lub coś nakształt węża posuwającego, często czerwonawego blasku, inną razą modrawego, to białego lub zielonawego, słowem istny bezpłatny wielki fajerwerk na górném nieco północno-wschodniém niebie, zajmował uwagę i licznych meteorologów i ciekawe tłumy. W niektórych miastach służba i straż miejska była obowiązana dać wiedzieć strzałami i dzwonami, że parada na niebie się rozpoczyna. Ten deszcz meteorów, jak wspomnieliśmy, jest skutkiem przechodu ziemi i jéj atmosfery przez smugę nebulów niby światów w obłokowéj postaci, bez związku skupionych. Smugi téj elipsa, czyli droga obiegu peryodycznego, styka się z elipsą, czyli drogą biegu peryodycznego, albo rocznego ziemi, między periphelion (punkt drogi najbliższy słońca) a aphelion (punkt drogi najodleglejszy) w pobliżutéj drogi peryodycznego biegu Uranusa. Wnioskując z wziętego czasu, to jest przeszło półtory godziny, jakiego potrzebuje ziemia dla przejścia przez najgęstszą część smugi meteorów, grubość warstwy téjże smugi musi być 30,000 mil. Długość zaś jéj, potrzebująca 8 do 9 lat, aby się znów spotkać mogła z ziemią, zwykle około listopada, musi mieć wiele tysięcy milionów mil.

Przypuszczenie to dość łatwo tłómaczy większą lub mniejszą obfitość deszczu meteorycznego, widzianego z ziemi, stósownie do tego jak ona przechodzi przez większą gęstość, jak roku 1832 i 1833 — lub mniejszą jak w roku 1866 i 1867. Drugą kondycyą zapewniono, że wysokość tych fenomenów jest zawsze jedna na niebie, i objawy są też same w punktach w Szkocyi i Suderland, Abberdeen i Edymburgu.

Jeżli meteory listopadowe zaprzątały umysły naturalistów i bawiły widzów, to przecie one nie zrobiły szkody żadnéj. Uragany tego roku, przebiegające 1 listopada przez wyspę St. Thomas, nad wysepką nowéj formacyi Tortola dnia 7 bm., w końcu października nad Porto Rica i wielu miejscach, w Chinach Chonkong na początku października, wielkich klęsk były przyczyną. Wyspa St. Thomas, należąca jeszcze do Danii, a za którą Amerykanie dają 7,000,000 (dollarów), sławna z ogromnych składów węgla kamiennego — i asphaltowego jeziora, o którym była dana relacya w Poznańskim Dzienniku, (Przemysł i Przyroda Cz. 1.) przez Uragan czterogodzinny straciła przeszło 500 osób. Z parowcem, Camargo 17 ludzi, z Ronu 130 utonęło. Domy wiatr podnosil na 1000 stóp w górę, ludzi porywał z lądu i daleko na morzu rzucił, nie został ani jeden dom cały na całéj wyspie, i szkody przenoszą 12,000,000 fn. Jeden okręt przybyły z Liverpol zatonął z całym ładunkiem 5,000,000 fn. ocenionym. W Nowym Yorku pospieszono ze zbieraniem składek dla zrujnowanych wyspy St. Thomas mieszkańców, których jest wielkie życzenie do Ameryki być wcielonymi.

Wyspa Tortola, jedna z mniejszych i najnowsza w zachodnich angielskich Indyach, leżąca niedaleko St. Johnis, Virgin Gorda i Porta Rica, miała od uraganu i trzęsienia ziemi ucierpieć tyle, że ani jeden nie pozostał mieszkaniec, 10,000 ludzi woda, burza i trzęsienie od razu pogrzebły. Okropna ta jednak wiadomość, przez świeższe doniesienia—jest podana w wątpliwość przynajmniéj co do liczby ofiar. Na Kubie zniszczenia wielkie między plantacyami nie mogą się porównać ze szkodami i klęskami na Porto Rico, kędy znikły całe ulice w mieście, lub zawalone są gruzami.

Cyklow w Hongkong, w Chinach, przeszło 10,000,000 fstr. narobił szkody w porcie samym. Na wyspach Mannilla 7 października trzęsienie ziemi z burzą zniszczyło 3 wsie bez żadnego śladu, w innych wietu, wielkich szkód i strat nie powetowane zostawiło ślady.

Tymczasem inna klęska dotknęła handel europejski w Chinach, która wpłynęła już tu na podniesienie ceny herbaty, mianowicie czarnéj. Jest nią upadek i zawieszenie 41 banków między Chinczykami, kędy oburzenie junków przybrało nader groźne formy dla rządu, władz i ludności miejscowéj.

Dzicy mieszkańcy Tigi, którzy dotąd bardzo się zdawali być potulni, i patrzeli obojętnie na misyonarzy metodystów, nic nie robiących, acz dobrze płatnych a butnych zawsze, tą razą zapragnęli mięsa białych i sześciu z przełożonym R. Baker zamordowali, upiekli i zjedli. Za ten bankiet, raczéj rozpustę, okręt angielski postanowił przykładnie ukarać morderców.

W Peru od 30 października nieustanne rokosze na porządku dziennym. — Meksykanie nareszcie oddali ciało Maksymiliana admirałowi Tegetthoff, ale gdy się już dużo nadpsuło.

Zjednoczonych Stanów polityka domowa idzie ślad w ślad za wzorem Moskwy, która dziś stoi na czele wszystkiego, która kieruje nawet republikanami, złożonemi z dawnych Whigów, czcicieli banku i wysokiéj taryfy, knownothingów, czyli wrogów cudzoziemców, abolicyonistów i tak zwanych War Demokratów, którzy dziś stali się nowonawróceńcami. Radykały, przez sens sprzeczności, przyjaciele od serca Rosyi, propagują i wolność murzynów i kacapizm dla białych, prowadzeni przez panów Stevens, Wade, Chundter, Butler, Botwell, Tribune, Chronide, Pioner, Forney, Rayard Taylor, a za kulisami, Stoeckel, Seward. Zaprowadzili rząd militarny na południu, odebrali wszelką władzę administracyi. Oddali wolność, majątek, życie nawet południowców pod zupełną dyskrecyą kilku jenerałów i przez nich odkomenderowanych pułkowników, majorów, poruczników, a nawet kaprali, nieodpowiedzialnych nikomu, nieodwołalnych jeszcze przez protektorów. Sądy, wybory, urzędy, wszystkie kierują, znoszą, zaprowadzają panowie oficerowie. Oto jest niczém nie przesadzony obraz południa, któremu inne obiecywano rzeczy, inną wcale przyszłość, póki stało pod bronią.

W ostatnich dwóch miesiącach jednakże — zwykła pogróżka na prezydenta — impeachment, zawieszenie, znacznie straciła na powadze, bo elekcye w Ohio, Kalifornii, Penylwanii, Marylandzie, owszem we wszystkich stanach, nawet w takich, kędy republikanie utrzymali się przy większości, ale groźno zmniejszonéj, pokazały Kongresowi, że raptowne zachcianki radykałów nie przypadają ludowi do smaku. Owszem wypadki wyborów zakłopotały całą partyą, która dziś szuka już kogo się oprzeć w przyszłéj prezydenta elekcyi. Dla tego wiele już republikanckich dzienników jenerała Granta podają na przyszłego prezydenta, i mu perswadują z góry, że jest dobrym republikaninem — tymczasem to pewna, że pan jenerał jeszcze nikomu nie powiedział, do jakiéj należy partyi, a z czynów do żadnéj go zapisać nie można. Jest żołnierzem, jenerałem nieszczędzącym ludzi, milczącym, dużo pali cygar, ostro traktuje podwładnych, ma dożywocie tak wielką pensyą prawie jak prezydent, przeszło 17,000 funt. na rok, którą straci, jeżli zostanie prezydentem na 4 a choćby 8 lat, jest oszczędny, zawsze należał dawniéj do demokratów, wielki Francyi nieprzyjaciel, radby wziął Meksyk, może dlatego, że ma wielki interes w drogach projektowanych, lubi Moskali, jak każdy ze szkoły West-Point, wielki amator koni i końskich kursów, i prędszéj jazdy, choćby z niebezpieczeństwem przechodniów. Dobrze z wszystkimi, ale czyim przyjacielem nikt nie powie.

Niemieccy przewódcy jak Schurtz, Schmidt, Steinzen etc. nie idą razem, każdy jest lepszym republikaninem. Ogół Niemców czuje się obrażonym przez republikanów za przejście ich do purytanizmu i za niedzielne prawa i za wzbronienie przedaży piwa i zabaw w niedziele, za zakazy publicznych komunikacyi w miastach i t. p. Cała cudzoziemska ludność pod tym względem połączyła się z Niemcami, chcącymi odpocząć i zabawić się w niedzielę.

Między Polakami nie mamy i mieć nie możemy przywódzcy w kwestyach żadnych w Ameryce, a mniéj jeszcze w miejscowych amerykańskich. Od czasu rozbicia się słowiańskiego towarzystwa i odejścia Czechów, zeszliśmy do wielkiéj mniejszości. Są może pretendenci, ale dobrą ochotę własną psują wdaniem się w najsprzeczniejszy element, brakiem dobréj wiedzy rzeczy ojczystych, i pochwycony li tylko nauką amerykańskich. W ustach liberalizm, w każdym kroku arogancya, nieu przeszły bałamutem przyszłym zostać musi, gdy sw osobistość przedwszystkiém postawi a żadnéj idei prze wszystkie fazy własném rozumowaniem nieprzeprowadz Zapewne szarlatanizm pokrywa się z jednéj strony przy sługami, bo przy nich li tylko więcéj dla siebie niż dl wielu piecze się upiecze, to jest jasném. Nie zawsz wielkie „Ja" jakoby sztandar jaki wszystkich, nie stwo rzy on spójniczéj idei, nie złączy nikogo, bo on tylko koło siebie widzi.

Pod istotnie liberalną, bratnią, szczerą, sumienną firmą możeby się dało coś tu zrobić, jeżli nie poważnego dla krajowych amerykańskich polityków, to zbawczego dla rosnącéj z dniem każdym polskiéj emigracyi — emigracyi niepolitycznéj ale roboczéj, ludowéj, któréj prąd zapewne nic wstrzymać już nie może na miejscu. Trzy lata temu nie można było wiedzieć o wsiach polskich, dziś ich liczą w Minesota 5, w Wisconsin 22, w Illinois w Miszygan 4, w Texas, 6—7 w Misouri-Jowa, Kanzas, Kalifornii, Wirginii przynajmniéj po jednéj, w ogóle 25—30,000 dusz mężczyzn, kobiet i dzieci. Przybywają z Prus oprócz Szlązaków najwięcéj toną w obcym ży wiole. Gdyby mogło nastąpić porozumienie pomiędzy ludźmi dobréj woli, sumiennymi i myśli z jednéj i drugiéj strony, nie wątpię, żeby mogły i lepsze nastąpić skutki i pewniejszy kierunek.

Wiemy, że niejakiego p. Neumana wysłano do Pr wabić Polaków na południe, aby ich pousadzać po r żnych kątach i stronach, bo trzeba w rożnych stronach pokazać i wpływ i możność, poparcia obietnic, zysk dalsze zaufanie. Zresztą to pewna, że południowe stro a szczególniéj Wirginia, Tennesse, północna Karolina są dużo lepsze od zimnego Wisconsin, lub zimniejszéj i dalekiéj Minezeta, ale pocóż w rozproszenie, pocóż ja oddanie na łaskę zupełną obcych, kiedy nie wiedzieć ja liczba może znaleść bez pośrednictwa Neumana w j dném miejscu, napewne od 500,000 do miliona akrów pod najkorzystniejszemi warunkami w obu Wirginiach

w Tennesse, północnéj Karolinie, Kentucki, Maryland blisko wód, rzek, morza lub odnogi i gromadno stać sobie pomocą innym potrzebnymi, a w obu razach niezależnymi od żadnych dobrodziei, quasi opiekunów niby jenerałów itd. Czyż to nie smutny obraz już dosyć, i czy nie możnaby było im uniknąć potrzeby powtarzania sprzeczności, które niedługo ktoś może nazwać innem mianem, Naprzykład w sierpniu dzienniki powtarzają że polska Kolonia w Spotsylwanii, w Wirginii znajduje się w bardzo krytyczném położeniu, rzecz przewidziana, bo tylko jeden gospodarz z profesyi był w niéj. We wrześniu zbiera się mityng w Fredericksburgu i Kolonii pod prezydencyą exkapitana rosyjskiego Wankowicza, który tu sukcesyą po Kościuszce, swojego brata itd. stracił i ogłasza, że Kolonia jest w stanie kwitnącym, i że jeno upoważnia p. jenerała Tochmana do działania nadal. Pan jenerał zbiera zapomogę dla nieszczęśliwéj Kolonii polskiéj i obiecanych 300 nowych familii. Ale dosyć tego na dzisiaj, może w tém jest mniéj winy chcących służyć, a którzy nie umieją lepiéj, jak tych, co aby swe przybrane tytuły margrabiów, vicomtow i tym podobnych cacek polskich lub i podobne pretensye, lub inne natury niskości pokryć, poprzeć, ukrasić, przyklaskują wszelkiéj zuchwalczéj impozycyi. Są téż i quasi liberały, zrodzeni na Szulcu, co się szczycą, że nic ze krwią szlachecką polską wspólnego nie mają, coby „radzi w łyżce wody utopić całą szlachtę" jak powiadają sami, a ciągle jednak tylko asystują markizom, fagasom liberyi byle jaskrawéj, jenerałom herbowym i od szlachty od polskiego szlachcica, nauczyli się litery, pierwszéj myśli, i dziś jeno szlachcica nazwę powtarzają. Może kto się w tym zwierciadle spostrzeże, „tant pis qu'il se manche" jak mówią Francuzi. Ja nie piszę do osób ani dla osób, stawiam fakta, niech fakta poprawią, lub nazwą właściwém imieniem, bez przybierania pseudonymów, filantropii, poświęcenia, dobroczynności.

---

## Listy z Rzymu*).

(Ciąg dalszy. Zob. No. 277, 278, 279, 280, 281, 282 i 283).

Tymczasem załoga w Mentanie zostawiona, z któréj wielu korzystając z nocnych ciemności uciekło w lasy lub góry, rzucając po drodze broń swoją — przygotowuje się do obrony na jutro, wznosi barykady z konfesyonałów kościelnych, z mebli mieszczańskich na wstępie do miasta, ustawia tamże swoją armatkę i zajmuje domy nad drogą stojące, by z okien razić nieprzyjaciela. Gdy to się dzieje w jednym obozie, strona przeciwna obmyśla jaknajskuteczniejsze środki ataku; i tak: jenerał Polhès wzywa na pomoc jenerała Dumont wyszłego téj nocy ze swém wojskiem z Rzymu, do Tivoli; związkową artyleryą o 18 działach umieszczają na górze, odpowiadającéj mentańskiemu pagórkowi, wysyłają nad świtem batalion 59 na obejście miasta między górami i na zaatakowanie go z przeciwnéj strony w chwili, gdy wojsko papiezkie, przodowane przez zuawów, miało atakować front. Jakoż zaledwie biały dzień nastał, zaczęła się kanonada, która dwa domy zniszczyła, kościół i wiele domów uszkodziła; równoczesny szturm przypuszczono przez zuawów z początku silnemi strzałami odpieranych od barykady i murów miasta, ale zaledwie potrwał bój dłużéj, Garibaldczycy wywieszają białą chorągiew na znak kapitulacyi przez ustąpienie z miasta z bronią, amunicyą i rannemi. Kapitulacya niebyła przyjętą, rzecz oczywista, i zuawi dalej kontynuowali szturmy i już się byli wdzierali do miasta przez zniszczoną barykadę, gdy nagle i niespodziewanie weszła pierwsza kompania 59 pułku do miasta i bez wystrzału prawie znalazła się wśród Garibaldczyków, zabarykadowanych w domach. Poczém bój trwał jeszcze chwil kilka, zuawi zdobyli od frontu kilka domów, wyciąwszy w pień zamkniętych, aż wreszcie za nadciągnięciem dalszych kompanii francusko-papiezkich, chąc niechcąc, musieli Garibaldczycy broń złożyć, chociaż wielu z nich aż do ostatniego oddechu bronili się, inni znowu przed oddaniem broni pogruchotali takową, czyniąc niezdolną do żadnego użytku — inni wreszcie i to w dość znacznéj liczbie w ucieczce szukali schronienia. Tym ostatnim niektórym tylko ucieczka się powiodła, po największéj części zostali zabici lub ranni w sposób niezaszczytny dla żołnierza; w ogóle wzięto po téj bitwie w Mentanie do 1400 niewolnika. — O godzinie 9 armia związkowa w zupełności opanowawszy miasto, po krótkiém wypoczęciu, zebraniu rannych na prędce i daniu im pierwszéj pomocy, wyszła daléj w pochód i około 2 z południa zajęła wolne od wczoraj miasto Monterotondo. Tak się zakończyła ostatnia walka z Garibaldczykami na terytoryum papieskiém, gdyż dnia 6 Velletri, dnia 7 Viterbo i inne sąsiednie miasteczka zostały dobrowolnie przez nich opuszczone, nawet w tymże samym czasie wojsko włoskie regularne wyniosło się cichaczem z Civita-Castellana, cofając się na swoje terytoryum. Ilu było zabitych i rannych w tych bitwach po obu stronach, jest trudno oznaczyć, gdyż na pobojowisku przez trzy dni zatrzymała się armia związkowa, sama chowając sub secreto zabitych swoich i nieprzyjaciół i zbierając rannych, nadto z raportów urzędowych francuskich i papieskich powziąść wiadomości o prawdzie nie można, bo przypominają nam one bezecne sprawozdania moskiewskie podczas ostatniego powstania, gdzie na jednego kozaka ginęło 10 a czasem 100 partyzantów. O ile jednakże dowiedzieć się mógłem od miejscowych mieszkańców, zginęło do 600 Garibaldczyków i przeszło 450 rannych (zapewne jenerał Kanzler de Failly w raportach swych dla nieobrażenia skromności żołnierskiéj, nie podali liczby zabitych i rannych nieprzyjaciela), że związkowéj armii, zginęło ze strony papieskiéj samych zuawów 60 a przeszło 80 rannych (raport dowódzcy zuawów do ministeryum Brozin) razem zaś będzie zabitych do 210, rannych przeszło 500 — ze strony francuskiéj zabitych przeszło 100, do 400 rannych — dość jest powiedzieć, że rannych francuskich i papieskich liczba dochodzi do 900 w jednym tylko szpitalu św. Ducha, nie licząc kilku innych pomniejszych szpitali publicznych i prywatnych. Ranni Garibaldowscy są umieszczeni oddzielnie; głównym zaś ich szpitalem jest św. Onufrego zakład.

Po stoczonéj batalii pod Mentaną rannych i niewolników przywieziono dnia 5 do Rzymu, zwycięzka zaś armia odbiła swoje tryumfalne wejście po południu dnia 6 listopada przy radosnych okrzykach tysiącznych widzów wśród oklasków bez końca. W dni kilka tj. 13 wieczorem powrócili niewolnicy z Włoch i byli na stacyi przyjęci przez wyszłą naprzeciw nim ze sztandarem i muzyką gwardyą rzymską, kompanią dragonów i tyleż żandarmów. Dla nich to d. 17 był dany suty obiad w pałacu Barberini. — Więzniowie zaś włoscy najpierw umieszczeni zostali w zamku św. Anioła, gdzie ich Ojciec św. łaskawie nawiedzić raczył i słowami swéj słodyczy pocieszać raczył, obecnie wywiezieni są do Civita Vecchii, ztąd według jednych mają być oddani Włochom, według innych wywiezieni są do Cayenny — słowem pewności nie ma żadnéj co do ich przyszłości. Ranni papiescy i ochotnicy włoscy mieli także pociechę oglądania już kilka razy Ojca św. pomiędzy sobą i bez wyjątku wszyscy doznają troskliwéj opieki tegoż, jego rządu i całego miasta. Codziennie, mianowicie przy amputacyach, wielu z nich umiera. W bitwie pod Mentana jest rannym nasz rodak Raczyński, kuzyn księżnéj Odescalchi, który w wigilią bitwy zaciągnąwszy się do zuawów, zaraz pospieszył nawet bez kompletnego uniformu na plac boju i tam przez nieostrożność, jak mówią, swego kolegi został w grzbiet ciężko ranny — kuruje się w domu swéj kuzyny.

Z przebiegu tych wypadków należy nam zrobić te konkluzye: 1) że rząd włoski dostarczał broni, amunicyi i ochotników Garibaldemu; 2) że nie Rzym, ale Florencya była ogniskiem całego ruchu, jak to La Nazione z dnia 25 października wyznaje w wstępnym artykule: „niech nam będzie wolno spytać się, czy jest dozwolonem jakiemuś komitetowi, jakkolwiek złożonemu, ukonstytuować się w stolicy królestwa dla organizowania powstania, ustanawiać dowódzców i dawać im swe rozporządzenia otwarcie, publicznie: czy jest wolno temu komitetowi podbudzać obywateli rozsiewaniem wieści, nie mających żadnego fundamentu, (mowa ta jest o wyimaginowaném powstaniu w Rzymie) do agitacyi przeciwnéj interesom państwa, przeciw zobowiązaniom uroczyście przyjętym przez naród za pośrednictwem swego rządu i swych legalnych reprezentantów. Te pytania już nie dziś robimy".... 3) że rząd włoski, a przynajmniéj jego ministeryum dyrygowane przez Ratazzego, jest odpowiedzialne za wszystkie następstwa i ewentualności ostatnich rozruchów. Rzeczywiście tego wszystkiego jest winnym nie Garibaldi, będący sine conscientia sui ipsius narzędziem niemém, ale pan Ratazzi, który był dotyle słabym politykiem i powolnym mężem dla ekscentrycznéj swéj małżonki, że się dał uwieść jéj fałszywym raportom i listom, że w razie takim, jak miał miejsce, interwencyi francuskiéj nie będzie. Dla tego téż wielu przemyśla teraz we Włoszech, aby oddać pod sąd p. Ratazzego i wytoczyć mu proces o zdradę stanu.

Cokolwiek zaszło dotąd, lub zajdzie w kwestyi rzymskiéj na przyszłość, zawsze przestroga Cycerona winna stać Włochom na pamięci „armorum exitus semper incerti" zwłaszcza, że już tego w przeszłości mieli tyle dowodów.

(Listy powyższe z Rzymu uważaliśmy za rzecz stósowną ogłosić w kolumnach pisma naszego, ze względu na zajmującą ich treść i na wagę naocznego świadectwa. Odpowiedzialności za prawdę opowiedzianych w listach owych faktów nie bierzemy równie na siebie, jak solidarności z poglądami i stanowiskiem politycznem autora. Red. Dzien. Pozn.)

*) Przez naocznego świadka ostatnich wypadków.

---

## PRUSY.

* **Berlin**, 8 grudnia. Wczorajsze posiedzenie plenarne (12) izby poselskiéj zagaił marszałek Forckenbeck o godzinie 10 minut 20 z rana. Przy stole ministeryalnym zasiedli ministrowie baron Heydt i hr. Eulenburg, prócz tego kilku komisarzów rządowych. Posłów brakowało wielu; na galeryach nieliczna się zebrała publiczność. Minister handlu przysłał sprawozdanie, tyczące się budowy kolei żelaznych w roku 1866. Sprawozdanie to przekazano komisyi dla handlu i rękodzieł. Następnie przystąpiono do obrad nad przedmiotami, zapisanemi na porządku dziennym, a mianowicie do dalszych obrad przedwstępnych nad budżetem na rok 1868. Nasamprzód przyjęto etaty dla izby panów i izby poselskiéj. Przy ostatnim wypowiedziano nadzieję, że rząd dołoży wszelkich starań, ażeby dogodniéj umieścić galeryą dla dziennikarzy. Również przyjęto etat ministerstwa stanu, odroczono jedynie na wniosek posła Virchowa uchwały co do podwyższenia pensyi urzędników, dopóki nie będzie przedłożony ogólny pogląd przez rząd wszystkich podwyższeń pensyi. Dłuższy nieco czas zajęły obrady nad etatem archiwów państwa. Poseł Karsten zażądał, ażeby zawezwano rząd duński do jaknajrychlejszego wydania archiwum szlezwicko-holsztyńskiego i ażeby z niego urządzono osobne archiwum dla Szlezwigu-Holsztynu. Co do założenia archiwum prowincyonalnego dla W. Ks. Poznańskiego oświadczył komisarz rządowy Duncker, że nad kwestyą tą zastanowiano się obszernie i bezstronnie, a uchwała wkrótce nastąpi; uwzględnione będą w niéj potrzeby polskiéj ludności ale i niemieckiéj. Prócz tego uchwalono etat dl. jeneralnéj komisyi orderowéj; etat dla tajnego gabinetu cywilnego i etat dla Zbioru Praw. — Posłowie Kryger i Ahlmann z Północnego Szlezwigu oświadczyli, jak wiadomo, na jednem z poprzednich posiedzeń izby poselskiéj, że przysięgę na konstytucyą pruską jako deputowani jedynie pod tém zastrzeżeniem wykonać mogą, jeżeli artykuł traktatu pragskiego, mówiący o Północnym Szlezwigu, wykonany zostanie. Izba odrzuciła wszelkie zastrzeżenie, a marszałek Forckenbeck ma wezwać pomienionych dwóch posłów do wykonania na poniedziałkowém posiedzeniu przysięgi na konstytucyą bez zastrzeżenia, w razie zaś odmowy, mandat ich uważany będzie za zgasły. — W końcu zajmowała się izba rugami wyborczemi. Posiedzenie zamknięto o godzinie $3^{3}/_{4}$ z południa; najbliższe posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10 z rana. Na porządku dziennym zamieszczono obrady nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa skarbu i ministerstwa handlu.

Że wewnętrzny opór pomiędzy rządem a izbą poselską ukończony został, pisze C. S., mieliśmy dziś dowód dobitny. Obradowano nad etatem ministerstwa stanu, a w tym etacie znajdują się pozycye dla biura literackiego i 31,000 tal. na ogólne cele polityczne. Od wielu lat ostatnia ta pozycya była zawsze powodem do ostrych zaczepek przeciwko rządowi i za każdą razą bywała skreślaną. Dziś ani słowa nie powiedziano i pozycyą przyjęto.

Taż sama korespondencya powiada, że w polityce nic nie masz nowego; dziś już nikt nie wierzy, mianowicie po oświadczeniu ministra Rouher, w przyjście do skutku konferencyi. Utwierdza się zapatrywanie, że Napoleon sam nie życzy sobie już konferencyi.

O dymisyi, udzielonéj dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości hr. Lippemu i o zamianowaniu jego następcą dra Leonhardta, tak pisze Kr. Ztg.: JK. Mość podpisał, jak wiadomo, uwolnienie ze służby dotychczasowego ministra sprawiedliwości hr. Lippego, i nominacyą jego następcy, dotychczasowego pierwszego prezesa tutejszego najwyższego sądu apelacyjnego dra Leonhardta. Hrabia Lippe wedle pewnych wiadomości ze względów zdrowia po kilka razy wnosił o dymisyą, ostatni raz pod dniem 11 listopada, a JK. Mość przystał z żalem na powtarzaną prożbę. Odnośny rozkaz zwalniający ze służby w bardzo łaskawych jest zredagowany wyrazach i JK. Mość raczył jako znak Najwyższego szczególnego uznania nadać hr. Lippemu order orła czerwonego I klasy z liściem dębowym. Hrabia Lippe mianowany był dnia 18 czerwca 1862 roku ministrem sprawiedliwości jako następcą p. Bernutha. Wielką jest zasługą występującego ministra, że usiłował karność wewnątrz swego wydziału utrzymać i utwierdzić. Ostatniém swojém słowem w izbie wystąpił świeżo za najwyższym trybunałem w kraju — pełne zaszczytu ostatnie słowo odstępującego ministra sprawiedliwości. — Prezes najwyższego sądu apelacyjnego, mianowany obecnie ministrem sprawiedliwości, zwiedzał uniwersytet w latach 1834 do 1837 w Getyndze i Berlinie. Odznaczał się jako student wielką pilnością i ściśle naukowém studyum prawa; w Getyndze używał szczególnych względów ówczesnego pierwszego pandektysty Mühlenbrucha. Po ukończonych studyach został audytorem przy sądzie miejskim w Hanowerze a późniéj adwokatem tamże. Z owego czasu pochodzą jego rozprawy o stósunkach własności ziemskiéj w Hanowerze, komentarz jego do hanowerskiego prawodawstwa kryminalnego (1846), do hanowerskiéj cywilnéj ordynacyi procesowéj z roku 1847 i cały szereg innych wypracowań treści kryminalistycznéj. W roku 1848 powołany został jako referent do hanowerskiego ministerstwa sprawiedliwości i od tego czasu pozostał bez przerwy od r. 1852 z tytułem wyższego radzcy sprawiedliwości, od r. 1862 z tytułem jeneralnego sekretarza (podsekretarza stanu) w tém urzędowaniu, w październiku zaś roku 1865, po wystąpieniu ministra Windhorsta, powierzoną mu została teka sprawiedliwości. Podczas swego urzędowania w ministerstwie sprawiedliwości wziął znaczny udział w opracowaniu w r. 1850 publikowanych, a dnia 1 października 1852 r. w życie wprowadzonych praw o ordynacyi sądowéj i procesie cywilnym i kryminalnym. Od roku 1852 będąc zarazem przewodniczącym komisyi dla egzaminów jurystycznych, reprezentował rząd hanowerski tak na konferencyach norymbergskich o zaprowadzenie kodeksu handlowego, jako téż w Hanowerze obradującéj komisyi związkowéj o opracowanie powszechnego prawa prasowego. Ostatnia jego praca na polu literackiém z owego czasu jest wyczerpująca krytyka publikowanego wówczas pruskiego projektu do cywilnego regulaminu procesowego. — Od obsadzenia Hanoweru w lecie 1866 oddalony ze służby, mianowany został w końcu tegoż roku wiceprezydentem wyższego sądu apelacyjnego w Celle, ztąd powołano go dnia 1 września r. b. na prezesa nowo utworzonego najwyższego sądu apelacyjnego do Berlina.

Ażeby zapobiedz nędzy w Prusach Wschodnich, która w skutek tegorocznego tam nieurodzaju powstała, postanowił rząd pomiędzy innemi środkami zaradczemi rozpocząć jak najrychléj budowę kolei żelaznych z Torunia do Wystrucia i z Piły do Tczewa; koszta budowy pierwszéj linii wraz z mostem na Wiśle obliczone są na 16 milionów tal., drugiéj na 8 milionów.

Dotychczasowa nazwa istniejących po prowincyach archiwów „prowincyonalne archiwa" ma podług K. Z. być zastąpioną nazwą „archiwa państwa" przy dodaniu nazwy miasta w którém się znajdują. Przełożeni zaś nad archiwami nosić mają tytuł „archiwaryusz państwa."

## AUSTRYA.

* **Wiedeń**, 5 grudnia. Wszystkie tu dotąd nadchodzące wiadomości przemawiają za tém, że rząd serbski celem wyłamania się z pod zwierzchnictwa Turcyi nie tylko zamyśla opanować ruch w południowéj Słowiańszczyznie lecz stanąć na jego czele. Co do najnowszéj zmiany ministerstwa, w skutek któréj w miejsce p. Ristic, który co dopiero był przybył do Białogrodu celem objęcia teki spraw zagranicznych, p. Petroniewic, — nieznana zupełnie dotąd osobistość — stanął na czele tegoż ministerstwa, nie ma tu jeszcze bliższych wiadomości, lecz już teraz zgadzą tu powszechnie, że w ten sposób tłomaczyć ją należy, że p. Ristic, który jawnym jest stronnikiem Rosyi, natychmiast nadto stanowczo może chciał wystąpić i że książę Michał ze względu na obecne położenie polityczne wolał jednak czekać jeszcze a zamiar ten objawił w ten sposób, że aż do chwili stósownéj powołał do steru rządu osobistość, będącą pod względem politycznym zupełném zerem.

Nie dziw zaś, że Serbia zwraca na siebie uwagę tutejszych kół rządowych, bo zupełna prawie niezależność tego księstwa, jeograficzne jego położenie, bogactwo jego, wojskowa organizacya kraju, tradycye starego państwa serbskiego, jako téż niezłomna a znana energia księcia Michała są czynnikami, których w obec politycznego ruchu południowo-słowiańskiego lekceważyć nie podobna. Że zaś ruch ten już jest w biegu i że, podsycany przez Rosyą, sprowadzić może łatwo pożar, który cały ogarnie półwysep bałkański, to jest faktem, z którym obliczyć się trzeba. I rząd węgierski w Peszcie zdaje się wiedzieć bardzo dobrze o tém i z przyczyny téj stara się o porozumienie się z Kroatami za każdą cenę. Dla tego zamierza dać im jak najrozleglejszą autonomią, jeżeliby głosowali za unią z Węgrami. Tu w Wiedniu toczą się tymczasem narady nad środkami, jakichby się chwycić należało dla wzmocnienia i ubezpieczenia stanowiska w Dalmacyi, która to prowincya w razie ruchu południowo-słowiańskiego najwięcéj zdaje się być zagrożoną. Koła tutejsze wojskowe w tém mają być podobno zgodne, że silna flota dać jedynie może potrzebne bezpieczeństwo. Lecz w tém właśnie względzie zaniedbano tu wiele i flota znajduje się w tym samym stanie, w jakim znajdowała się w czasie zwycięstwa pod Lissą, nowe zaś okręty pancerne ledwo za 6 miesięcy będą gotowe.

Odjazd hr. Crivelli, nowego austryackiego posła w Rzymie, nie jest jeszcze stanowczo zdecydowany, tyle tylko pewną, że w niedzielę odbyła się pod przewodnictwem cesarza zapowiedziana już narada ministrów nad instrukcyami, jakie hr. Crivelli ma z sobą zabrać do Rzymu. Jak zaręczają dzienniki ministeryalne, mają instrukcye te być tego rodzaju, że rokowania odnośne nie wiele zabierą czasu.

W nadwornym kościele farnym złożyli na rzecz Ojca św. cesarz i cesarzowa 10,000 flor., cesarzowa matka 2000 flor., w. au., arcykiężna Zofia 1000, arcyksiąże Karól Ludwik i arcyksiężna Annuncyata 1000 flor., daléj książę i księżna Modeny w swéj kaplicy domowéj 4000 flor., infant Alfons w imieniu swéj matki infantki Maryi Beatrycy, arcyksiężniczki austryackiéj z domu Este, i w swém własném imieniu 1050 flor., król królowa hanowerska nareszcie 1000 flor.

## FRANCYA.

* **Paryż**, 6 grudnia. Wymowa pana de Moustier pokazała się niewystarczającą w obec ataków opozycyi, i dla tego na pomoc musiał mu przyjść p. Rouher. Nie chodziło tu o głosowanie: rząd jest zbyt pewnym większości izby; ale chodziło o to, by kraju nie zostawić pod wrażeniem, jakie talent mówców opozycyjnych mógł wywołać. Większość rządowa w ciele prawodawczém francuskiém jest równie ubogą w ludzi z talentem, jak w ludzi mających w kraju jakąś powagę, kiedy przeciwnie opozycya składa się prawie wyłącznie z ludzi znanych krajowi dobrze i bardzo wymownych. Minister stanu musi więc zastępować ów niedostatek sił i rzucać się w wir walki, jak tylko niebezpieczeństwo grozi. Tak było za p. Billaulta, tak jest i teraz. Niebezpieczeństwo dziś było wielkie, to jest mowy opozycyi zrobiły wielkie wrażenie, bo p. Rouher wsiadł, jak to powiadają, na wielkiego konia. P. Rouher powiedział bowiem, że rewolucya zaczęłaby od Rzymu, potém poszłaby do Florencyi, a następnie zawitałaby do Paryża. Z tego wniosek, że minister stanu interwencyą francuską wystawiał nie tyle jako obronę władzy świeckiéj, traktatu, podpisu Francyi, ale jako ocalenie zagrożonego wszędzie porządku społecznego: obronę zatém Włoch i Francyi. Rozszerzając w ten sposób szranki swéj obrony, co p. Rouher jako reakcyonista z wielkiém zrobił upodobaniem, minister stanu unikał konieczności odpowiadania na drobniejsze wprawdzie, ale praktyczniejsze, a zatém dotkliwsze kwestye. Uchwyciwszy nader zręcznie podaną sobie przez p. Thiersa sposobność, zadokumentował p. Rouher zupełną zgodność rządu z zasadami objawionemi przez b. ministra Ludwika Filipa, przez co effekt mowy tegoż całkiém został osłabiony. Idąc daléj p. Rouher oświadczył kategorycznie, iż Francya nigdy nie zezwoli na zabranie Rzymu, przez co, jak słusznie powiada La France, rozstrzygnął niejako kwestyą rzymską i uniemożebnił konferencyą. Pocóż bowiem mają się zbierać mocarstwa do obrad nad tą kwestyą, gdy Francya z góry zapowiada, że na żadne inne rozwiązanie jéj, nad to, które sama postanowiła wykonać, nie przystanie? — Dzienniki półurzędowe, klerykalne i legitymistyczne z wielkim tryumfem witają oświadczenia pana Rouher, który podobno daléj nawet sięgnął, niżli sobie tego cesarz życzył. Minister stanu więcéj przecież niż kiedykolwiek czuje się wszechwładnym i mniéj się dziś troszczy o rozkazy monarchy. Zwrot polityki cesarskiéj, naznaczony w mowach pp. Moustier i Rouher wywoła jednakże niewątpliwie burzę we Włoszech. Krąży téż pogłoska w Paryżu, iż p. Nigra otrzymał rozkaz wyjechania na dłuższy urlop. — Jakkolwiek sądzić można o treści obrad w ciele prawodawczém, tyle przecież pewna, że dowiodły one ponownie, iż Francya talentem mówców parlamentarnych o wiele przewyższa Anglią i inne narody. Mowy panów Favre, Rouher i Thiersa pozostaną wzorem retorycznéj doskonałości, tak pod względem formy jak siły.

Municypalna komisya paryska miała w tych dniach naradę co do pożyczki 300 milionów franków dla uregulowania wykrytéj przez p. Berryer manipulacyi, za pomocą któréj, miasto Paryż eskontując swe obligi w kredycie ziemskim, zaciągało utajoną pożyczkę. Posiedzenie było bardzo ożywione. Radzca miejski a były fabrykant czekolady p. Devinck stanął na czele opozycyi i zarzucał osobiście p. Haussmannowi, że jego stosunki z p. Fremy kompromitują miasto. P. Fremy ma obecnie w swém ręku prawie wszystkie budowy na nowych bulwarach, co rzuca dziwne światło na jego stosunki z prefektem Sekwany. Haussmann odpowiedział wzruszonym głosem, prawie z płaczem i opierał się głównie na tém, iż nie wiedział jak będą tłomaczone jego stosunki z p. Fremy, wszelako utrzymał swój wniosek, aby nowa pożyczka była wypuszczona za pośrednictwem kredytu gruntowego, na czele którego stoi p. Fremy. Opozycyjna odwaga pana Devinck straci wiele na swém bohaterstwie, jeżeli się potwierdzi to czego się domyślają, że był tylko narzędziem nienawiści braci Pereire przeciwko panu Fremy.

## WŁOCHY.

* **Florencya**, 5 grudnia. Niepewném jest jeszcze zupełnie stanowisko, jakie parlament, dzisiaj zebrać się mający, zajmie w obec ministerstwa; niepewną téż mianowicie jest liczebna siła rozmaitych stronnictw i stósunek ich wzajemny do siebie. To natomiast zdaje się już być rzeczą pewną, że opozycya nietylko nie uznaje już w panu Rattazzim przewodnika swego, lecz że mu owszém gotuje położenie arcytrudne. Pan Rattazzi albowiem przez swe dwuznaczne podczas ostatnich wypadków zachowanie się oburzył na siebie wszystkie prawie stronnictwa w kraju. I tak opowiadają tu sobie pomiędzy innemi, że gdy Garibaldi w dniu 22 października odjechał był pociągiem nadzwyczajnym, były prezes ministerstwa przesłał telegrafem podprefektowi miasta Rieti rozkaz, aby udawał, że szuka Garibaldego, aby go jednak nie znalazł; telegram prócz tego kończył się napomnieniem: „Spal pan karteczkę niniejszą!" Podprefekt tedy udał się do jenerała Pralormo, dowodzącego wojskami, nad granicą stojącemi, dla porozumienia się z nim. Jenerał jednak oświadczył podprefektowi, że takiéj komedyi odgrywać nie myśli i że zresztą ręczyć nie może, czy żołnierze jego do niéj użyć się dadzą; podprefekt powinien przeto czynić, co mu się stósownem wydaje, a jeżeli mu chodzi o radę, to powinien schować telegram, aby go mógł okazać kiedyś dla swego uniewinnienia. Dokument ten przeto istnieje a jenerał z wypadku tego bynajmniéj nie robi tajemnicy. Jak zresztą donosi korespondent do Neue freie Presse, miał p. Ratazzi oświadczyć stanowczo, że prezesostwa izby nie przyjmie.

Lubo dzienniki przesadzały widocznie doniosłość i znaczenie ostatnich po kraju a mianowicie w Florencyi aresztowań, spowodowanych odkrytemi przy rewizyi klasztoru Kartuzów w Certosa papierami, to jednak rząd wszelkie ma powody do podwojenia czujności swéj; że albowiem na południu przygotowywa się zamach jakiś, w tém zgadzają się doniesienia wszystkich dzienników. Tych dni zatrzymano w porcie genueńskim ładunek 100,000 nabojów, który był przeznaczony do Palermo. Aresztowania téż nie ustały jeszcze, a jak dzienniki francuskie twierdzą, stoi z niemi w związku nagromadzenie wojska we Florencyi.

Wiadomości dzienników włoskich o niepomyślnym stanie zdrowia Ojca św. potwierdzają listy prywatne, jakie Patrie z Rzymu otrzymała. Wedle nich zdrowie Papieża rzeczywiste od dni kilku ma budzić obawy. Podczas ostatnich wypadków okazywał on wiele stałości i wielką energią, odtąd jednakże objawiła się pewna reakcya a gwałtowne wzruszenia zły nań wpływ wywarły. Rysy twarzy jego zmieniły się, system nerwowy jest rozstrojony a lekarze żądają, aby się oddał zupełnéj spokojności, któréj sobie jednakże odmawia, wskazując na nagłość swych prac rządowych w obecnych okolicznościach.

Do Kölnische Ztg. donoszą z Rzymu, że w tajnéj drukarni kwirynalskiéj drukuje się dokument arcyważny, to jest memoryał Stolicy św. do mocarstw zagranicznych, który kardynał Antonelli na konferencyi rozdzielić każe pomiędzy reprezentantów innych mocarstw. Memoryał ten jest formalnym aktem oskarżenia przeciw rewolucyi i rządowi włoskiemu, który się stał jéj narzędziem. Mówią, że zawiera niespodziewane szczegóły o ostatnich wypadkach, osnute na nieogłoszonych jeszcze dokumentach, które po największéj części znaleziono u pojmanych Garibaldczyków i które niezbite podają dowody, że rząd włoski był współwinnym w ostatnich wypadkach na półwyspie apenińskim. Memoryał ten tworzy tom dość gruby.

Indépendance Belge dowiaduje się z Rzymu, że

obecnie przebywają do Civita Vecchii mianowicie Fenianie z Irlandyi, których irlandzcy duchowni werbują dla zuawów papiezkich. W ubiegłym tygodniu przybyło ich tyle, że tworzyć będą dwie nowe kompanie.

## Telegramy.

**Monachium**, 7 grudnia. Za pewne podają, że ks. Aleksander oldenburgski zaręczył się z ks. Eugenią Leuchtenbergską.

**Wiedeń**, 8 grudnia. Debatte donosi: Stanowcza odpowiedź Włoch na zaproszenie do udziału w konferencyi brzmi w ogóle potakująco, jednakże obejmuje zastrzeżenia, równające się odmowie. Odpowiedź zawiera wyraźne zastrzeżenie się przeciw każdemu zamiarowi ograniczenia Włoch w swobodzie swych postanowień przez uchwałę konferencyi bez programu, lub takiéj, któréj program bez przyzwolenia Włoch pozostał.

**Paryż**, 8 grudnia. Wiele dzienników wieczornych zbija jakoby urzędownie wiadomość, że ugoda podpisaną została między Francyą a Austryą w celu utrzymania niezależności W. Porty.

**Paryż**, 7 grudnia. Według doniesienia Etendard obiega pogłoska, że Garibaldi w skutek niespodzianie ogłoszonéj amnestyi dla wszystkich przy napadzie na Rzym skompromitowanych osób, znów Kaprerę opuścił. Etendard dodaje, że rzymski jego korespondent obstaje przy swém twierdzeniu o nowym napadzie na terytoryum rzymskie. — France pisze, że dziś obiega w kołach poselskich pogłoska, jakoby w ministerstwie powstały różnice zdań, tyczące się oświadczenia p. Rouher w sprawie rzymskiéj. — Presse donosi, że papież przesłał cesarzowi telegramem podziękowanie za uchwałę ciała prawodawczego z 5 grudnia. Presse twierdzi także, że we Florencyi przygotowuje się nowy napad na Rzym.

**Florencya**, 7 grudnia. W senacie wystósował pan Torrearsa do rządu interpelacyą w kwestyi rzymskiéj. Interpelant uważa za rzecz pożądaną, aby senat w obecnych groźnych okolicznościach zdał oświadczenie. Nie myśli on oponować rządowi, lecz życzy poznać jego zachowanie w kwestyi téj. Prawo nasze do Rzymu, mówi mówca, powinniśmy wykazać, a rząd powinien w każdym razie podtrzymywać toż prawo — senat w tém popierać go będzie. Minister Menabrea odpowiedział: Rząd wytłómaczył już swe zapatrywania na kwestyą rzymską. Spodziewa się, że osiągnie cel pożądany. „Wyłożyłem już, „mówi minister,“ trudność téj kwestyi, lecz oświadczyłem równocześnie, że mam zaufanie do moich zdolności, iż pokonam je przez podtrzymywanie prawa naszego i szanowanie interesów religijnych. To jest programem naszym a streścić się da takowy w ten sposób, że czujemy konieczność rozdziału dwóch władz, z których jedna należy do wieku, nie stojącego w zgodzie z drugim.“ Polityką naszą jest mimo wszelkiéj trudności tendencya do pokonania wzburzonych namiętności, podczas kiedy odpychamy każdą ideę słabości lub wiarołomstwa — Senator Torrearsa proponował potém następujący porządek dzienny: „W obec oświadczenia ministerstwa i w przekonaniu, że rząd utrzyma prawa i godność narodu i przyspieszy ich legalne wykończenie, przechodzi senat do porządku dziennego.“ — Senator Leoparti oświadcza się przeciw wnioskowi p. Torrearsa, ponieważ senat zdał wotum, proklamujące Rzym jako stolicę Włoch. — Na to oświadcza Menabrea, że przyjmuje proponowany przez p. Torrearsa porządek dzienny w najrozleglejszém znaczeniu tego wyrazu. Ze względu na wzmiankowane przez p. Leoparti głosowanie przypomina minister ostatnią swą mowę, w któréj zacytował słowa hr. Cavoura, i mówi następnie: Zdaniem mojém obejmuje porządek dzienny p. Torrearsa rodzaj potwierdzenia owego wotum, ponieważ godność narodowa wymaga, aby podtrzymywano wotum uroczyste parlamentu, dopókąd takowe istnieje. Lecz jak już twierdziłem, muszą Włochy patrzeć na Rzym w porozumieniu z Francyą. Jeżeli to jest myślą proponowanego porządku dziennego, wtenczas nie widzę trudności żadnéj w jego przyjęciu. — P. Conforti jest zdania, że niekorzystną jest rzeczą mówić o porozumieniu z Francyą, kiedy Francya oświadcza, że bramy Rzymu muszą na wieki dla Włoch być zamknięte. — Na to odrzekł Menabrea, że życzy sobie zakonstatować, iż się wystrzegać należy zbytniéj skwapliwości i każdéj myśli o użyciu gwałtu dla rozwiązania kwestyi rzymskiéj. Gdy prawo nasze stwierdzoném zostanie w obec Europy, gdy okażemy uszanowanie, należące się interesom religijnym, gdy przekonamy Europę, że nietylko nie jesteśmy wrogami papiestwa, lecz że pragniemy zabezpieczyć jego niezależność i utrzymać jego powagę, wtenczas zniknie pewna różnica zapatrywań, która zdaje się być głęboko wkorzenioną, ponieważ powstała z ostatnich, bolesnych wspomnień. Zmniejszą się one zwolna a jak spodziewamy się, znikną w końcu zupełnie. Owóż myśl, w jakiéj przyjmujemy porządek dzienny p. Torrearsa. — Senat przyjął następnie proponowany przez p. Torrearsa porządek dzienny prawie jednogłośnie.

**Florencya**, 8 grudnia. Opinione pisze: Mowa, miana przez ministra stanu w ciele prawodawczém, jest zarazem mową pogrzebową konferencyi. Rząd francuski inaugurował teraz klerykalną politykę; nie może żądać, aby postępowano na téj drodze. Nasze prawo wypowiedziane być powinno stanowczo w parlamencie w obec tych, co nie chcą przyznać takowego.

**Florencya**, 8 grudnia. Wedle pewnego doniesienia oświadcza nadesłana przez włoskiego posła p. Nigrę depesza, tycząca się ostatniéj mowy p. Rouhera, że wyrażenie ministra stanu, Włochy nie mają Rzymu opanować, tak ma być zrozumianém, że Francya nie zezwoli na gwałtowne zabranie Rzymu ze strony Włoch. Depesza pana Nigry zostanie, jak słychać, udzieloną izbom.

**Londyn**, 8 grudnia. Na przemiany śnieg i deszcz. Wszystkie oczekiwane poczty z kontynentu nie przybyły.

**Londyn**, 7 grudnia. London Gazette ogłasza nominacyą Edwarda Thornton, dawniejszego posła w Rio, posłem w Stanach Zjednoczonych. — Przy pożarze opery nikt życia nie stracił.

**Lisbona**, 7 grudnia. Rozszerzono pogłoskę, że minister spraw zagranicznych, Casal Ribeiro wystąpi z gabinetu i książę Loulé będzie jego następcą. Lord Clyde udał się na morze Śródziemne.

**Haga**, 7 grudnia. Pierwsza izba powołaną została na dzień 13 grudnia.

**Amsterdam**, 7 grudnia. Izba druga przyjęła dziś wszystkie pozycye prowizorycznego prawa kredytowego. Przyjęcie ze strony króla dymisyi ministerstwa dotychczas jeszcze nie jest wiadomém.

**Bukareszt**, 6 grudnia. Przygotowują ze strony reakcyi daleko sięgające plany, aby przy przyszłych wyborach wpływać na lud; blisko 20,000 dukatów złożono podobno w tym celu. Na czele reakcyjnego stronnictwa stoi metropolita z Jass, który już w skutek wypadków kwietniowych z roku 1866 swego urzędu pozbawiony, późniéj jednak ułaskawiony przez ks. Karóla, i na swój urząd przywróconym został. Mniemają, że powtórnego pozbawienia go urzędu spodziewać się można.

**Bukareszt**, 7 grudnia. Friedländer, sekretarz księcia, pozbawiony został urzędu swego.

**Białogród serbski**, 7 grudnia. O doniesioném wczoraj w krótkości zastrzeleniu austryackiego kuryera pocztowego donoszą szczegółowo, że czyn wykonano niedaleko Grotzka na drodze z Białegrodu serbskiego do Carogrodu; morderca, którego nie poznano, miał na sobie ubiór europejski. Reszta podróżnych i pocztyliony nie ponieśli szwanku. Jako powód zbrodni podają zemstę osobistą. Władze serbskie nakazały ściśle śledztwo w téj sprawie.

**Berlin, 9 grudnia. Izba poselska. Marszałek odczytuje pismo posłów Krygera i Ahlmanna, odmawiające ponownie złożenia przysięgi bez zastrzeżenia. Po powtórném nadaremném wezwaniu oświadcza marszałek, że według uchwały izby z dnia 7 bm. rząd wezwanym zostanie do rozpisania nowych wyborów.**

**Berlin, 9 grudnia. Na posiedzeniu specyalnych komisarzy izby poselskiéj oświadczył komisarz rządowy, przy sposobności wzmianki o najnowszém naruszeniu granic pruskich przez Rosyą, iż sprawa ta nie należy do wydziału izby poselskiéj lecz sejmu północno-niemieckiego.**

**Paryż, 9 grudnia. Patrie donosi, że książę Napoleon uda się do Monza, aby się tamże zjechać z Wiktorem Emanuelem.**

**Nowy Jork, 7 grudnia. Izba reprezentantów. Oskarżenie przeciw prezydentowi odrzucono 108 głosami przeciw 57. Przyjęto bil, odejmujący ministrowi skarbu prawo zmniejszania pieniędzy papierowych. Dług Unii wynosi 2639 milionów.**

## Kursa telegraficzne giełdowe.

Berlin, dnia 9 grudnia. 1867. (Edward Mamroth.)

| | | z dn. 7 | | | z dn. 7 |
|---|---|---|---|---|---|
| **Powietrze**: pogodne. | | | **Gieda wal.**: stale. | | |
| **Żyto**. niezmien. | | | Pruska poż. 4½% | 97 | 97 |
| Grudzień | 75½ | 75½ | dto dto 5% | 103⅛ | 103⅛ |
| Grudz.-styczeń | 74 | 74 | Poż. panstwa | 83¼ | 83¼ |
| Na wiosnę | 73¾ | 73¾ | Poz. list. zast. 4% n. | 85¼ | 85¼ |
| **Spirytus**: niezm. | | | dto rent | 89¾ | 90 |
| Grudzień | 20⅓ | 20⅜ | Austr. poż. nar. | 55¼ | 55¼ |
| Grudz.-styczeń | 20⅓ | 20⅜ | dto losy 1864 r. | 69¾ | 69⅜ |
| Na wiosnę | 21⅛ | 21⅛ | Polsk. list zast. | 57½ | 57½ |
| **Oléj rzep**. grud.st. | 10⅓ | 10⅓ | Ros. poż. pr. 1864 r. | 102⅞ | 102¾ |
| Na wiosnę | 10⅚ | 10⅞ | Rosyjskie bankoty | 84⅛ | 84⅛ |
| **Owies**: wiosnę | 33 | 32½ | Włoska renta | 44½ | 44½ |
| Wypow. żyta | 15000 | 16000 | Amerykany | 76⅜ | 76⅛ |
| Wypow. spiryt. | 100 | 2100 | | | |

Szczecin, 9 grudnia. 1867. (Marcuse i Maass).

| | | not. 7 | | | not. 7 |
|---|---|---|---|---|---|
| **Pszenica**: stale. | | | **Oléj rzepiowy**: trzym. się | | |
| Grudzień | 94 | 94 | Grudzień | 10⅙ | 10⅙ |
| Styczeń | 93 | 93 | Kwiec.-maj 1868 | 10⅓ | 10⅚ |
| Na wiosnę 1868 | 96 | 95½ | **Okowita** bez obrotu | | |
| **Żyto**: trzym. się | | | Grudzień | 20 | 20 |
| Grudzień | 73½ | 73¾ | Styczeń | 20 | 20 |
| Styczeń | 72¾ | 72¾ | Na wiosnę 1868 | 20 11/12 | 20 11/12 |
| Na wiosnę 1868 | 73 | 72½ | | | |

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 9 grudnia. Donoszą nam z Bonn, że p. Juliusz Au z Poznania, który przed kilku tygodniami otrzymał stopień doktora filozofii w Heidelbergu, rozpoczął z powodzeniem odczyty o ekonomii politycznéj w tamtejszéj akademii rólniczéj.

— * Uczniom gimnazyum św. Maryi Magdaleny, przystępującym wczoraj w katedrze tutejszéj do stołu Pańskiego, nie udzielał sakramentu tego ksiądz arcybiskup, ale księża Bążewicz i Wojciechowski. Mszą świętą odprawił ksiądz biskup Stefanowicz. Późniéj rozpoczęło się tamże **nabożeństwo**, nakazane przez Ojca św. za uciśniony kościół katolicki pod panowaniem rosyjskiém i włoskiém.

— * Otrzymaliśmy następujące **pismo** z prośbą o zamieszczenie:

„Skalmierzyce, 7 grudnia 1867.

Szanownego korespondenta z Odolanowskiego nie chcąc posądzać o złą wolę, prostuję fakt przez niego fałszywie podany w numerze 281 Dziennika. Piotr Pawlak, gospodarz zamożny 77letni w Skalmierzycach, który nigdy nie był pijanicą, przez nieostrożność stał się przyczyną pożaru. Chcąc zaś wszczęty w izbie ogień przytłumić, dymem odurzony, poparzył się i rzeczywiście w kilka dni umarł, nie tyle pewnie w skutek poparzenia, ile w skutek przestrachu, widząc się nagle płomieniem otoczony. Piotr Pawlak, nie będąc, jak wspomniałem, pijanicą, nie był i wówczas podpiłym, a sądzę, że lepiéj to mogę osądzić od Szanownego korespondenta, gdyż natychmiast po wszczętym pożarze na miejscu byłem, i nieszczęśliwego starca pomocą duchowną opatrzyłem. Korespondent z przekąsem pewnym opisuje, że ów gospodarz, ratując poukrywane po kątach talary, poparzył się tak, że musiał umierać. Jeżelić miał talary — toć pewnie pijanicąby nie mógł być — bo pijaństwo do nędzy, a nie do zamożności prowadzi. Jeżeli talary ratował, pewnieby też nic złego nie było — sądzę, że i korespondent Szanowny w podobnym przypadku będąc, ratowałby swoję chudobę.

Tymczasem tak nie było, bo gospodarz ów padł odurzony dymem nie przy ratowaniu talarów, ale przy tłumieniu ognia powstałego.

Ku pochwale owszem Piotra Pawlaka oświadczam, że zostawił czworo dorosłych dzieci, córkę i 3 synów, wychował te dzieci dobrze, bo wszyscy 3 synowie są porządnymi gospodarzami tu w Skalmierzycach, a najstarszy nawet sołtysem we wiosce swojéj rodzinnéj. Pijanica pewnieby dobrze dzieci nie umiał wychować.

Ks. **Jagielski**.“

— * Dnia 3 grudnia odbył się w Paryżu w kościele Najświętszéj Panny Loretańskiéj **ślub Michała hr. Mycielskiego** z Panną Heleną Mikorską, córką śp. Józefa Mikorskiego; świadkami byli: Władysław książę Czartoryski, były minister Teodor Morawski, Jan hr. Zawisza, Jan Siemiątkowski i Aleksander Poradowski.

— * Dowiadujemy się, **że cukiernią w Bazarze**, która przez rok cały stała próżną, po zupełném jéj nowo wyrestaurowaniu, zadzierżawił p. Sobeski.

— * **Skład wielki w Bazarze** po p. Magnuszewiczu, zadzierżawił p. **Bogusławski**, dokąd, damom naszym znany piękny swój dobór towarów bławatnych przeniesie.

— * Wczoraj z rana wybuchł **ogień** na Starym Rynku, lecz wkrótce zdołano go przytłumić. Jak słychać spaliło się trochę rzeczy i bielizny.

— * Ostdeut. Ztg donosi, iż w ostatnich czasach **fałszywe pięciotalarówki papierowe** po kilka razy w banku tutejszym królewskim przy wypłatach się okazały i te z obiegu cofnięto. Nie mają one znanych Lindenauerskich numerów, ich numery są między seryą od 393,500 do 393,600.

— * Onegdaj wydarzył się wypadek nieszczęśliwy; **przejechał** jakąś staruszkę wiejską wóz obładowany, i bardzo ją pokaleczył. Niewiadomo komu winę przypisać, woźnica jechał wolno wedle poświadczeń osób na to patrzących.

— * Berliner Börsen Ztg pisze: „Rząd rosyjski uwiadomił drogą dyplomatyczną władze tutejsze, że wedle pewnych wiadomości, w Świętéj Lipce przy Roesell w Prusach Wschodnich w tamtejszym kościele i zabudowaniach ukryto **2000 karabinów dla powstańców polskich** w celu przeprowadzenia ich do Królestwa Polskiego. Lubo wiadomość ta niepodobną do prawdy się zdawała, jednak ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło naczelnemu prezesowi prowincyi pruskiéj dalsze wypośrodkowanie. W skutek tego rozporządził landrat z Rastenburgu najdokładniejszą rewizyą kościoła katolickiego, nawet wieży, sklepień, budynku plebańskiego itd., lecz ani jednéj sztuki broni nie znaleziono. Rząd rosyjski odbierze więc uwiadomienie, na drodze urzędowéj, o skutku poszukiwań tutejszych.“ Jest to zapewne jedna z licznych machinacyi czynowników moskiewskich, w Polsce rządzących, ażeby wmówić w świat, że Polacy wciąż przygotowują powstanie.

— * Pan **Stanisław Thalgrün**, który dla nieprzewidzianych przeszkód nie mógł w sobotę urządzić w bazarze koncertu, wystąpi, jak się dowiadujemy, w środę w sali ogrodu ludowego w czasie koncertu symfonicznego kapeli 6 pułku piechoty. Nie wątpimy, że wzmianka ta wystarczy na zachęcenie publiczności polskiéj do wzięcia licznego udziału w środowym koncercie, tém bardziéj, że p. Thalgrün odegra między innemi ulubione Romberga „Capriccio sur des airs Polonaises.“

— * **Cyrk Brockmanna** gromadzi dotąd licznych codziennie widzów, w niedzielę zaś na obu przedstawieniach sala była przepełniona. W istocie przyznać należy, że dresura małp, psów, kozy a przedewszystkiém koni jest nadzwyczajna. Lepiéj dresowanych koni jak u pana Brockmanna, nie widzieliśmy w najsławniejszych cyrkach.

— * W środę o godzinie 5 wieczorem będzie miał w sali szkoły realnéj dyrektor tegoż zakładu p. dr. **Brennecke wykład** o wystawie powszechnéj w Paryżu.

— * **Na Album Żółkiewskie** złożyli daléj: P. Edmund Żółtowski z Myszkowa 3 tal. 15 sgr.

— * **Kalendarz**. Jutro, w wtorek dnia 10 grudnia Panny Maryi Loretańskiéj; w kalendarzu słowiańskim Radzysława. Wschód słońca o godzinie 7 minut 54; zachód o godzinie 3 minut 51.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

**Ziemianina** nr. 49 wyszedł z druku i zawiera:

Warszawska wystawa zwierząt gospodarskich, płodów rólniczych i ogrodowizn Królestwa Polskiego w r. 1867. — Nieco o paszy dla koni. E. K. — Kwestya zapobieżenia szerzeniu się ospy między owcami. — Przemysł rólniczy w Parku i pałacu na wystawie paryzkiéj w r. 1867. (Dalszy ciąg). — Skuteczny środek niszczenia szkodliwych lasom i borom owadów. — Towarzystwa rólnicze: Walne zebranie Towarzystwa ról. gostyńskiego. — Rozmaitości: Wzrastająca wartość nawozów. — Sposób wywabiania tłustych plam z sukna i innych materyi.

— * **Przeglądu Polskiego** zeszyt VI wyszedł z druku i zawiera:

Hybrydy. Powieść współczesna przez Bolesławitę (ciąg dalszy.) — Profesora Małeckiego Juliusz Słowacki przez Stanisława Tarnowskiego — (Dokończenie). Poznaj nim pokochasz. Przysłowie dramatyczne w jednym akcie przez Jana Aleksandra hr. Fredrę. — Maryna Mniszchówna i obaj Samozwańce. Szkic historyczny Józefa Szujskiego. (Dokończenie). — Przegląd literacki przez Józefa Szujskiego. — Przegląd polityczny przez Stanisława Koźmiana.

— * Zeszyt 25 i 26 **historyi rzymskiéj Momsena**, tłómaczonéj przez T. Dziekońskiego wyszedł z druku i prenumeratorowie odebrać je mogą w księgarniach i kantorach gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 27 wyjdzie dnia 10 grudnia rb.

### Przybyli do Poznania dnia 9 grudnia.

BAZAR. Pułaski z Królestwa Polskiego, Koszutska z Wargowa, Dąmbska z Kołaczkowa, Szczaniecki z familią z Łaszczyna, Niegolewski z Niegolewa, Trąmpczyńska z Grzybowa, Nasimski z Warszawy, Rościszewska z Królestwa Polskiego, Guckenhemer z Norymberga.

HOTEL DU NORD. Hr. Czarnecki z Gogolewa, Kalkstein z Bołotnicy. (?)

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Kaczorowski z Wrześni, Maciejewicz z Krobi, Rabski z żoną z Posadowa, Kurowski z Jaruszyna, Arndt z Popówka, Wrzesiński z Raczewa, Pahrin z Sierakowa, Korytowski z Swadzimia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Chłapowski i Sokolnicki z Sośnicy, Muzolf z Charbina, Warnke z Kopaszewa, Żychlińska z Parzenczewa, Martin z Szprotawy, Faustmann z Hosza, Greulich z familią z Wschowy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Otocki z córką z Gogolewa, Niemojowski z żoną z Dzierzchnicy, Laszczyński z Grabowa, Opitz z córką z Łowencin, Steinmetz z Głogowy.

TILSNERA HOTEL GARNI. Schulz z Berlina, Praseck z Rawicza, Wiener i Lewy z Wrocławia, Basch z Leszna, Molinek z Zieleńca, Cohn z Grodziska, Renner z Nekli, Wendland z Królewca, Goldstein z Wiednia, Müller z Drezna.

## GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

φ **Poznań**, 8 grudnia. **Sprawozdanie handlowe komisyonera zbożowego.** Czas mieliśmy przez cały ubiegły tydzień dość mroźny a w niektórych dniach suto śnieg przepadywał.

Z powodu na obecną porę jeszcze jakokolwiek przyjaznéj temperatury oziminy mają być dobre, mimo, że istnieje obawa nagłego a silnego mrozu, któryby mógł ogołocone zmarnować.

Żegluga także z téj saméj przyczyny na nowo odżyła, luboć jéj bieg nie jest już tak regularnym, jak inną, ciepłą porą. Znaczna ilość jednak berlinek znów tu spłynęła po fracht, który na miesiąc luty nawet skontraktowano. Ztąd też wywóz koleją znacznie osłabł i w tym tygodniu i najwięcéj około 700 węcpli tą drogą do Szczecina i Berlina wyprawiono.

Dowozy zbożowe, jak się spodziewaliśmy, coraz bardziéj się powiekszają, bo i proporcyonalnie wysokie ceny nasze mogą téż producentów do wysyłki na tutejszy plac zachęcić. Wbrew lichych wiadomości ze zagranicznych głównych targów panuje u nas wciąż ochota do tranzakcyi doskonała i ceny prawie zawsze stale się trzymają. Szczególniéj dobre gatunki tak pszenicy, jak żyta z łatwością tutejsi handlerze mąki i królewski magazyn prowiantowy po wysokich nawet cenach odbierali. Inne ziarno również dobrze się trzymało. Okowitę wywożono w znacznéj masie do Prus Wschodnich i Zachodnich, interes nią jednak był u nas przez cały prawie tydzień dość słabym.

Pszenica z ustępstwem na rzecz kupujących realizowała się bez trudności, gdyż konsumenci nasi coraz bardziéj się w zboże to zaopatrują i głównie patrzą na celne gatunki. Gorsze zbywały się jedynie po znacznie niższych cenach.

| | | | |
|---|---|---|---|
| jasne wyborowe | tal. | 95—100 | za 2150 funt. |
| pstre | „ | 90—93 | |
| śniecią przeszłe | „ | 83—86 | |

Żyto w ciężkiéj i zdrowéj zupełnie kondycyi kupowano na rachunek magazynu królewskiego, w gorszéj zaś zabierano na kompletowanie berlinek.

Ważne o 83—85 funt tal. 73—75 za węcpel.

Tranzakcye zbożowe na termina nie były wielkie i liczne, a co się zawierało, to li z redukcyą ostatniéj ceny. Zupełnie przy końcu tygodnia dopiero usposobienie na odstawie interesa się poprawiło i wzbudziło więcéj ochoty.

Jęczmień utrzymał się w swéj dawnéj przedtygodniowéj cenie, choć we wyjątkowych razach przy licznem zaofiarowaniu tego produktu musiał się i taniéj sprzedawać

| | | |
|---|---|---|
| wielki o 70—76 funt. szefel tal. 53—56 | za węcpel. |
| mały o 65—70 „ „ „ 50—55 | |

Owies nie doznał szczególnéj odmiany 50—53 funt. tal. 33—36.

Groch tą razą wysoko ceniono i mimo to był zawsze pokupnym artykułem:

| | | |
|---|---|---|
| Do gotowania tal. 64—68 | za węcpel. |
| na paszę „ 60—62½ | |

Siemie lnianne i rzepik, także bez odmiany; dla maleńkiego zaś niemi obrotu ceny téż pozostają wciąż nominalnemi. Tal. 80—82—83 za 1750 funt.

Kartofle trzymają się w cenie tal. 17—18 węcpel.

Mąka w małych tylko partyach się umieszczać dawała, gdyż tutejsi konsumenci są nią w części dostatecznie zaopatrzeni. Pszenna Nr. 0—1 tal. 6½—6⅔, żżanna Nr 0—1 tal. 5½—5⅔ cent. bez akcyzy miejskiéj.

Okowity znacznie na tutejszy plac przywieziono. Handel takową wszelako był przez cały tydzień słabym i tylko przy zamknięciu ostatniéj usposobienie się wzmocniło. Cena tal. 19¼ za 8000 Trallesa.

**Gdańsk**, 7 grudnia. Pogoda dość piękna i sucha lecz pochmurna. Przymrozki i odwilż na przemian. Wiatr północno wschodni.

W Anglii targi ciągle spokojnie i ceny słabną. Kupcy tego kraju znają swe zasoby i oczekują spokojnie przybycia okrętów, które w końcu grudnia i stycznia w portach Anglii stanąć winny. Już od 20 listopada 400 okrętów jest w drodze, wiozących około 1,500,000 kwarterów zboża a nowe ładunki przygotowują w portach Ameryki Północnéj i Oceanu Spokojnego. Dowozy pszenicy krajowéj także się powiekszają a przy małym pokupie ceny podrzędnych gatunków cofnęły się w przeciągu tygodnia o 2 szylingi na kwarterze, lepsze zaś i wyborowe ziarno było o ½ do 1 szylinga na kwarterze tańsze. Towar zagraniczny tylko w mniejszych partyach znajdował łatwiejsze pomieszczenie i ceny utrzymały się prawie bez zmiany, jednakże w sprzedażach koniecznych notowano zniżenie.

Ceny jęczmienia i owsa podniosły się o ½ szylinga na kwarterze.

We Francyi pokup także mniéj ożywiony. Dotychczasowy nieustanny import w połączeniu z większym dowozem pszenicy krajowéj, przepełnił targi, żądanie zmniejszyło się a w skutek tego ceny osłabły. W początku tygodnia ceny mąki spadły o 2 fr. na 159 kilog. a w ślad zatém prawie na wszystkich placach pszenica była tańszą o 1 fr. do 1 fr. 50 cent. na 120 kilog. W Marsylii ceny się chwieją a w Hawrze i Dunkierce, ładunki z Anglii przybywające spowodowały zniżenie o 1 fr. na 100 kilogramach.

Żyto podniosło się w tym tygodniu w cenie o 35 cent. i jest mało ofiarowane.

Na naszym placu pokup mały, bo ceny miejscowe w stósunku do cen zagranicznych są za wysokie, aby do ożywieńszego eksportu zachęcić miały. Wszystkie gatunki pszenicy cofnęły się o 10 guld. w przeciągu tygodnia a przytém wyborowe ziarno w pierwszych dniach zupełnie było zaniedbane i dopiero w końcu tygodnia nieco łatwiejszy miał odbyto. Żyto stósownie do większych lub mniejszych potrzeb konsumcyi miejscowéj wzmacniało się lub słabło w cenie. Pommo tych fluktuacyi płacono w ostatnich dniach ceny zeszłotygodniowe.

W ciągu ostatniego tygodnia sprzedano w ogóle szefli pszenicy 27,000, żyta 9000 jęczmienia, 1800 grochu, 3000 owsa 3000 rzepiu i rzepiku. —

Płacono za szefel berliński 85 funt. celnych:

| | funt. | łut. | | funt. | łut. | tal. | sgr. | fen. | | tal. | sgr. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy białéj | 83 | 24 | „ | 85 | 4 | 4 | 11 | 8 | „ | 4 | 18 |
| „ szklistéj | 8[…] | 24 | „ | 86 | 13 | 4 | 11 | 8 | „ | 4 | 18 |
| „ pstréj | 81 | 25 | „ | 83 | 24 | 4 | 3 | 4 | „ | 4 | 8 |
| „ ordynaryjnéj | 71 | 11 | „ | 78 | 17 | 3 | 6 | 8 | „ | 3 | 25 |
| Żyta | | | | | | 2 | 20 | — | „ | 3 | 3 |
| Jęczmienia | | | | | | 2 | — | — | „ | 2 | 6 |
| Grochu | | | | | | 2 | 15 | — | „ | 2 | 21 |
| Owsa | | | | | | 1 | 5 | — | „ | 1 | 11 |
| Rzepiu i Rzepiku | | | | | | — | — | — | „ | — | — |

Kursa zamiany: Londyn 6.24⅛. Amsterdam 142⅞ Hamburg 151⅝ Warszawa 84.

Aleksander Makowski i Sp.

— * **Wełna.** Berlin, 6 grudnia. Targ tutejszy więcéj nieco był ożywiony w ubiegłym tygodniu, sprzedano zaś, lubo przy niezmiennie niskich cenach, może około 2000 cent.; z ilości téj zakupili fabrykanci krajowi mniéj więcéj 1200 cent. dobréj wełny średniéj po cenie 63—66 tal. i około 200 cent. węgierskiéj po 54—56 tal., nadreńscy daléj fabrykanci 2—300 cent lepszych gatunków po cenie 65—70 tal. Dwaj południowo-niemieccy przędzarze nabyli około 200 cent. dobréj meklemb. po 60—65 tal. jako téż 200 cent. rosyjskiéj po cenie 53—57 tal. Składy tutejsze podają piękny wybór w każdym gatunku a właściciele gotowi są do ustępstw stósownie do obecnych konjunktur.

— * **Mąka.** Berlin, 7 grudnia. Mąka pszenna No. 0 i 1 6½—¼ tal., No. 0 i 1 6⅛—6 tal.; rzana No. 0 5[…]—⅙ tal. Nr. 0 i 1 5⅙—4⅚ tal.; płac. centnar bez akcyzy. P[…] nieco tańszych cenach trudnié się zbywa.

Poznań, 7 grudnia. Mąka pszenna No. 0 6½ 6[…] tal., No. 0 i 1 6—6¼ tal., mąka rzana No. 5⅙ 5⅛ tal. No. 0 i 4 11/12—5 tal. płac. za cent. bez akcyzy.

### Doniesienia giełdowe.

**Giełda poznańska**, 9 grudnia.

Pozn. nowe listy zast. 4% 85⅜ żąd. — Pozn. listy rent. 89¾ płacono. — Pozn. akcye banku prow. żądano. — pozn 5% oblig. prow. — płac. Pozn. 5% oblig. pow. 98 żąd. Pozn. 5% oblig. Obry 98 żąd. — Pozn. 4½% oblig. pow. płac. — Szub. 4½ % oblig. pow. — pł. — Bank. polsk. 8[…] tal. pł.

Żyto na grudzień 69¼ grudzień-styczeń 69 styczeń-luty 69 luty-marzec 69½ na marzec-kwiecień 69¾ na wios[…] 1868 r. 70 tal. płc.

Okowita: (z beczką) wyp. 21,000 kw.; na grudzień 19[…] na styczeń 19½ na luty 19¾ na marzec 20 na kwiecie[…] 20¼ na maj 20 7/12 tal. pł.

| CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. | 9 grudnia. 1867 tal. | sg. | fn. | do tal. | sg. |
|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn. | 3 | 20 | — | 3 | 25 |
| „ średniéj „ | 3 | 12 | 6 | 3 | 17 |
| „ pośled. „ | 3 | — | — | 3 | 5 |
| Żyta ciężkiego „ | 2 | 25 | — | 2 | 28 |
| „ lżejszego „ | 2 | 21 | 3 | 2 | 2[…] |
| Jęczmienia dużego „ | 2 | 2 | 6 | 2 | 6 |
| „ drobn. „ | 2 | — | — | 2 | 2 |
| Owsa „ | 1 | 10 | — | 1 | 12 |
| Grochu do gotow. „ | — | — | — | — | — |
| „ na paszę „ | 2 | 12 | 6 | 2 | 15 |
| Rzepiu zimowego „ | — | | — | — | — |
| Rzepiku zimowego „ | — | — | — | — | — |
| Rzepiu latowego „ | — | — | — | — | — |
| Rzepiku latowego „ | — | — | — | — | — |
| Tatarki „ | — | — | — | — | — |
| Perek „ | — | 21 | - | — | 22 |
| Masła garn. „ | 2 | 5 | — | 2 | 20 |
| Koniczyny czerw. „ | — | — | — | — | — |
| Koniczyny białéj „ | — | — | — | — | — |
| Siana, cent „ | — | — | — | — | — |
| Słomy, „ „ | — | — | — | — | — |
| Oleju, „ „ | 10 | 15 | — | 10 | 20 |
| Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. | | | | | |
| dnia 7 grudnia | — | — | — | — | — |
| dnia 9 — | — | — | — | — | — |

**Giełda berlińska**, 7 grudnia.

Mimo słabsze kursa paryzkie usposobienie giełdy było dzisiaj dość stałe a kursa choć o drobnostkę wyższe przy nader ograniczonym obrocie.

**Walory pruskie:** Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 97 płacono Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 103⅙ płac. Obl. pstwa (3½) 83[…] płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 116½ żądn

**List. zastaw.**: Zach.-prusk. (3½%) 76½ płc., dto (4%) 82½ płac. dto (4½%) 90¾ żąd. Pozn. nowe (4%) 85¼ płac. **Listy rent.** Pozn. (4%) 90 płac. Prusk. (4%) 89¾ żąd.

**Walory zagraniczne:** Austr. metal. (5%) 47¾ płac. Poż. narod. (5%) 55¼ płacono. Losy z roku 1854 (4%) 63¼ płacono. Losy kred. z r. 1858) 72 żądano Losy z r. 1860 (5%) 69[…] pł. Losy z r. 1864 (4%) 42 żąd. Poż. w srebr. z roku 186[…] (5%) 60½ żąd. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 102¾ płc. Rosyjsk.-polsk.- obl. skarb. (4%) 62⅜ płc. Polsk. certif. lit. A po 300 złp. (5%) 91¾ płc., dto cząstki po 500 złp. (4%) 94[…] płacono. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 57½ żądan. Listy likwidacyjne (4%) 48 płacono. Włoska pożyczka (5%) 44⅜—[…] płacono. Amerykańska pożyczka (6%) 76⅛—¼ płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol mind. 142¾ płac. Gal.-Kar.-Ludwik. 86 płac. Austr. franc. 135¾—136 płac. Warsz.-wied. 61¼ płac. **Bank.** Austr. cred. nob. 75½—⅛ płac Pozn. prow. 101 płac. Szląsk. stow. bank. (4%) 113½ płacono. Certyf. hipot. Hübnera (4½%) 101 płc. Hansem. (4½%) 87 płac. Henckel (4½%) 96 żąd. Obl. hip. szląs. stow. bank. (4½%) — żądan. Meining. (4½%) 98 żądano.

**Kurs gotówki i pap. pien.** Frdr. pruski 113¾ płac., ldr. 112¼ płac., suweryny 6. 24⅜ pł., nap. 5. 13 płc., półimper. 5. 18 płacon., doll. 1. 12⅛ płacono. Złota w sztabach funt celny 469½ pł. Srebra funt celny 29. 25 płac. Zagraniczne bank. 99 11/24 płac., Austr.-bankn. 84⅛ płcon. Rosk. bankn. 84¼ płac. **Dyskonto bankowe** 4.

Pszenica: 2100 funt. miejscu 87—104 tal. wedle jakości piękna biało pstra polska 102 tal. płac. 2000 funt. na bież. mies. 86½ nom. stycz.-luty. 87 kwiec.-maj. 89½, płac. maj.-czerw. 9[…] żąd. 89½ tal. płac. Żyto: 2000 funt. w miejscu. 73¾ — 75[…] tal. płac. piękne 76 tal. płac. płac. na bieżący mies. 75¾—¼ […] ½ grudz.-stycz. 74—73¾, kwieć.-maj. 74⅛—73½ tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. w miejscu 49—57 tal. wedle jakości Owies 1200 funt. w miejscu 31—33 tal. wedle jakości; 31½—32 piękny 32¾ tal. płac. na bieżący mies. 31¾ płac. kwiec.-maj. 32¾ żąd. ½ płac. maj.-czer. 33⅝ tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotowania i na paszę 66—78 tal. wedle jakości. Rzep: 1800 funt. 79—84 tal. Rzepik zimowy: 78—83 tal. Oléj rzepiowy 100 funt. w miejscu bez beczki 10 11/24—1/12 tal. płac na bieżący mies. i grudz.-stycz. 10 11/24—5/12 tal. styczeń-luty. 10 7/12 żąd. kwiec.-maj. 10⅞—⅚ tal. płac. Oléj lniany: w miejscu 13[…] tal. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 20⅓ tal. płac. na bieżący. mies. i grudz.-stycz. 20⅓—⅓ stycz.-luty 20½—[…] luty-marz. 20⅝ kwieć.-maj. 21¼—1/12 maj.-czer. 21 5/12—⅓ czerw.-lip. 21⅔—⅝ tal płac.

**Giełda wrocławska**, 7 grudnia.

Koniczyna czerwona: ceny nie zmieniły się; poślednia 12½—13½ tal., średnia 14—¾ tal., piękna 15—[…] tal., bardzo piękna 15½—⅝ tal. Żyto 2000 funt. ceny wyższe wypow. 3000 cent., na grudzień 69¾ tal. płac. grudzień-styczeń i styczeń-luty 69½—⅝ tal. płac. 69¾ żąd. kwiecień-maj 70 maj-czerwiec 70¾ tal. płac. Pszenica na grudzień 88½ tal. żąd. Jęczmień: na grudzień 55 tal. żąd. Owies: na grudzień 50 tal. żąd. Rzep: na grudzień 92 tal. żąd. Oléj rzepiowy: ceny słabsze, wypowiedz. 300 cent.; w miejscu 10¼ tal. żąd., na grudzień 10¼ tal. żąd. grudz.-styczeń 10⅛ tal. płac. kwiec.-maj 10 11/24 tal. żąd. Okowita: w miejscu 19¾ tal. żąd. 19 13/24 tal. płac. na grudzień 19⅔ grud.-styczeń 19⅔ tal. płac. styczeń-luty 19¾ tal. żąd. kwiecień-maj 20 maj-czerw. 20[…] tal. płac.

| Na targu: | piękna. sgr. | śred. sgr. | pośled. sgr |
|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 109—113 | 106 | 100—104 |
| „ żółta | 108—110 | 106 | 100—102 |
| Żyto | 83— | 87 | — 86 |
| Jęczmień | 62—65 | 59 | 55—57 |
| Owies | 37—38 | 36 | — 35 |
| Groch | 78—80 | 76 | — 74 |
| Rzep | 197 | 188 | 180 |
| Rzepik zimnowy | 186 | 176 | 166 |
| Rzepik latowy | 172 | 162 | 152 |
| Lnianka | 170 | 160 | 150 |

**Berlin**, 8 grudnia. **Kursa dzisiejszego obrotu prywatnego.** Obrót mały przy stałém usposobieniu. Notujemy: Austryackie akcye kredytowe 75¾—½ płacono i żąd; losy z 186[…] r. 69¼ płac. pożyczka włoska 44⅜ płac. (per ult. 44—4[…] płacono) pożyczka amerykańska 76⅛ płacono (per. ult. 7[…] płacono.)

**Dodatek.**

Dodatek do Dziennika Poznańskiego Nr. 284.
Wtorek, dnia 10 grudnia 1867.

W dniu 23 grudnia b. r. o godzinie 10 rano odprawi się w Skarboszewie nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jakóba Estkowskiego, poległego w ostatniém powstaniu, jako i za całą familią, na które krewnych, przyjaciół a szczególniéj towarzyszy broni zaprasza
(7433) ***A. Estkowski.***

---

W środę dnia 11 bm o godzinie 8 odbędzie **żałobne nabożeństwo** w Trzemesznie za duszę śp. Franciszki z Podlewskich Białkowskiéj, na które jéj uczennice zapraszamy. (7481).

---

Dnia 8 grudnia o godzinie 10 z rana zakończyła żywot doczesny w Gnieźnie po kilkudniowych cierpieniach śp. **Józefa** z Meissnerów **Lutomska.**

Eksporta zwłok do Trzemeszna a zarazem złożenie do grobu familijnego tamże odbędzie się w środę dnia 11 bm. przed południem. Żałobne nabożeństwo nazajutrz w czwartek w kościele farnym w Gnieźnie.

[7483]. **Stroskana rodzina.**

---

## Straż ogniowa

Nasz Towarzysz **Stanisław Szymakowski** umarł dnia wczorajszego. Celem uroczystego pogrzebu zapraszamy wszystkich członków obu oddziałów towarzystwa straży ogniowéj na Wtorek, dnia 10 bież. miesiąca po południu o godzinie 3. [7493]

Miejsce zebrania się jest ulica za Bramką nr. 11.

Poznań, dnia 9 grudnia 1867.

**Dyrekcya.**

---

## Posiedzenie

rady reprezentantów miasta Poznania na dniu 11 grudnia z południa o godzinie 4.

**Porządek dzienny:**

1. wydatki kasy ubogich w r. 1867 nad etat poczynione.
2. upodatkowanie dochodów rocznych nad 20,000 tal.
3. przyjęcie wydatków nadetatowych przy tyt. XV No. 2.
4. zrzeczenie się praw miasta do budynku szkólnego na Grobli na rzecz gminy kościoła św. Krzyża.
5. wydzierżawienie jatek na nowym Rynku, chlebowni i remizy przy placu kamelaryjnym.
6. opłata za pobieranie wody w budynku szkoły realnéj za 4 kwartał 1867.
7. ustanowienie rachunku kasy kamelaryjnéj za r. 1866.
8. składki do prowincyalnego funduszu szosowego za rok 1868.
9. urządzenie filarów do przylepiania afiszów.
10. wybór członka do deputacyi ubogich.
11. sprawy osobiste.

(podp.) **Pilet.**

---

## Rejestr handlowy.

Spólnikami założonego w Poznaniu pod firmą **Leitgeber & Waligórski** pod dniem dzisiejszym publicznego towarzystwa handlowego są:

1. księgarz i kupiec Mieczysław Leitgeber,
2. kupiec Jan Mieczysław Waligórski,

obydwaj w Poznaniu zamieszkali, co zapisano w naszym rejestrze handlowym pod No. 121.

Poznań, dnia 2 grudnia 1867. [7474].

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I.

---

Na wniosek radzcy komisyjnego **Ludwika Falk** w Poznaniu, w ilości pretensyi jego w sumie 6300 tal. z procentami po pięć od sta od 1 stycznia 1864, w drodze egzekucyi, aresztuje się niniejszém część hrabiego Józefa Mycielskiego teraz w Warszawie zamieszkałego, która mu się należy jako współsukcesor po ojcu jego zmarłym Hrabiu Józefie Mycielskim, do majętności szlacheckiéj Wielkich Łąk, jako też do sumy kupna za majętność Rokosowa.

Wzywamy z pobytu swego niewiadomego Hrabiego Michała Mycielskiego, żeby aresztowaną część Hrabiego Józefa Mycielskiego do majętności Wielkich Łąk, jako też do sumy kupna za majętność Rokosowa, w wysokości pretensyi Ludwika Falk, nie zapłacił Józefowi Mycielskiemu, tylko Ludwikowi Falk, albo do niego depozytu. Zapłata temu nakazowi przeciwnie czyniona, dla Falka się uważa, jak gdyby nie była nastąpiła, i na żądanie jego współsukcesór do powtórnéj zapłaty przymuszanym będzie.

Rawicz, dnia 24 listopada 1867.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I. [7588]

---

## Obwieszczenie.

Dwie nieruchomości, na Grobli pod No. 29 i 30 położone i należące do pozostałości, owdowiałéj Karoliny Fryderyki z domu Hennig Treppmacherowéj, w połączeniu składające się z dwupiętrowéj kamienicy, śpichlerza z obszerném podwórzem, z zabudowaniami tylnemi i przyległego obszernego ogrodu wynoszącego 2 morgi i 103 3/4 prętów kwadratowych, a na dniu 16 stycznia 1864 r. oszacowane na 20,542 tal. 23 sgr. 4 fen., mają być na wniosek sukcesorów, celem podziału, przez dobrowolną subhastę sprzedane.

W skutek tego wyznaczyliśmy termin na **dzień 7 stycznia 1868** r.

przed południem o godzinie 10 przed radzcą sądu powiatowego, panem Fest, na który chęć kupna mających, z tém nadmienieniem zapraszamy, że taksa nieruchomości i warunki sprzedaży mogą być w biurze naszém III D. w godzinach służbowych od 9 do 12 przed i od 3 do 6 godziny po południu przejrzane, i że nieruchomości te, dla bliskości nad Wartą, mianowicie do zakładów fabrycznych się kwalifikują.

Poznań, dnia 7 listopada 1867.

**Królewski sąd powiatowy,**
Wydział II. [7477].

---

## Sprzedaż konieczna.

**Królewski sąd powiatowy w Gnieźnie**
dnia 26 lipca 1867.

Posiadłość w Królewskich Szczytnikach pod No. 24 położona do **Stanisława Belakowicza** należąca, sądownie oszacowana na 10,148 tal. 11 sgr. 8 fen. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze,

**ma być dnia 3 kwietnia 1868 przed południem o godzinie 11 1/2**

w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj niewypływającéj, z ceny kupna swego wynadgrodzenia żądają, muszą swe pretensye u sądu subhastacyjnego zameldować. [5203].

---

## Sprzedaż konieczna.

**Królewski sąd powiatowy w Gnieźnie,**
dnia 28 sierpnia 1867.

Grunt w **Polskiéjwsi** pod No 12 a. położony, do wdowy **Zajączkowskiéj** należący, oszacowany na 5004 tal. 1 sgr. 6 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być

**dnia 27 marca 1868 przed południem o godzinie 11 1/2**

w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni

1. Matylda Wyrwicka,
2. rodzeństwo Andrzéj i Petronela Czarneccy,
3. gospodarz Piotr Radkiewicz,
4. mieszkaniec Michał Kluczykowski, resp. tychże prawni następcy

zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy względem pretensy realnéj, z księgi hipotecznéj nie wypływającéj z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają muszą swe pretensye u sądu subhastacyjnego zameldować. [5202.]

---

## Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość położona w Tryszczynie pod numerem pierwszym, należąca do radzcy jeneralnego ziemstwa **Józefa Ulatowskiego** oszacowana na 35,758 tal. 25 sgr. 1 fen. stósownie dle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być

**dnia 28 kwietnia 1868 przed południem o godzinie 11téj**

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele mianowicie: kupiec Salomon Hirsch Friedländer, dziedzic dóbr rycerskich Aloizy Prądzyński kupiec Lewysohn, dalej nieznajomi spadkobiercy po radzcy ziemiańskim Karólu Janisch wdowa Richardi, Amalie z Loewów zostają na termin publicznie zapozwani.

Wierzyciele, którzy względem jakiéj z księgi hipotecznéj, niewykazującéj się należytości realnéj, zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensyą do sądu sprzedawczego zgłosić. [5999]

Bydgoszcz, dnia 24 września 1867.

Królewski sąd powiatowy.
Wydział I.

---

Dnia 16 bm. odbędzie się powiatowe zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w Ostrowie hotelu Holburga o godzinie 2 po południu, o czém zawiadomiając szanownych członków, prosi o liczny współudział (7413).

Dyrekcya.

---

## Na Kolędę

poleca Szan. Duchowieństwu księgarnia **J. B. Langego** w Gnieźnie **Obrazki** z modlitewkami 100 sztuk za złp. 3. [7497]

---

## Obwieszczenie.

Uwagę pp. akcyonaryuszów banku naszego zwracamy niniejszém ze względu na paragraf 52 naszych statutów na to jeszcze szczegółowo, że ci pp. akcyonaryusze, którzy w zebraniu walném, odbyć się mającém w dniu 19 m. b, na mocy własnego prawa do głosowania lub jako pełnomocnicy chcą mieć udział, złożyć powinni najpóźniéj w dniu przed zebraniem walném w czasie zwykłych godzin służbowych w kantorze banku legitymujące ich akcye (kwity tymczasowe) resp. pełnomocnictwa.

Dla wygody pp. akcyonaryuszów oświadczyły także na prośbę naszą tutejsze domy bankowe

***Maurycy i Hartwig Mamroth*** i
***Hirschfeld i Wolff***

gotowość swoją do odbierania deponować się mających kwitów tymczasowych aż do środy dnia 18 b. m.

Na odebrane kwity tymczasowe wystawione będą świadectwa, w których oznaczona jest liczba głosów. Świadectwo to służy zarazem za legitymacyą przy wstępie do zebrania walnego.

Poznań, 9 grodnia 1867. (7509.)

**A. Nitykowski i Sp.** Poznański realny bank kredytowy.

---

Walne zebranie członków Tow. Pom. Nauk. imienia Karóla Marcinkowskiego z powiatu **poznańskiego** odbędzie się **dnia 11 grudnia** o godz. 11 przed południem w Bazarze, na które członków jako i tych, którzy mają zamiar przystąpić do Towarzystwa zaprasza (7360).

**Komitet powiatowy.**

---

Na walne zgromadzenie Kółka pleszewskiego w poniedziałek ***16 bm.*** hora 3 zaprasza [7484].

**Dyrekcya**

---

## Podziękowanie.

Tknięty paraliżem, poruszać nie mógłem lewéj ręki i nogi. Po Bogu zawdzięczam tutejszemu p. dr. Gütler wyzdrowienie moje. Mianowicie czuję się obowiązanym do podziękowania mu niniejszém publicznie za lekarską kuracyą i wyleczenie mego pod Giczynem zranionego syna, za co w uczuciu patryotyczném nie przyjął żadnéj nagrody. Równocześnie składam uniżone dzięki właścicielom dóbr rycerskich, panu Anast Radońskiemu z Krześlic i p. S Radońskiemu w Kociałkowéjgórce za łaskawość, z jaką mi bezpłatnie i w sposób uprzedzający dawali tyle z lodowni swoich lodu, ile potrzeba było do kuracyi przez trzy tygodnie Oby Opatrzność Boska dozwoliła tym dobroczyńcom moim doczekać późnego szczęśliwego wieku i ochroniła ich od wszelakich przygód! Pobiedziska, 6 grudnia 1867.

[7482.] **Gustaw Levinsohn.**

---

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** po

## nadzwyczaj zniżonych cenach

poleca Szanownéj Publiczności następujące dzieła:

**Studya o literaturze ludowéj** ze stanowska historyczné i naukowéj krytyki przez R. W. Berwińskiego, 2 tomy; zam. 2 1/2 tal. za 1 tal. 10 sgr.

**Polacy w Turcyi** po upadku rewolucyi węgierskiéj w r. 1849 przez Seweryna Bielińskiego; zam. 25 sgr. za 15 sgr.

**Wincenty Wilczek** i pięciu jego synów. Wspomnienia z drugiéj połowy ośmnastego i początku dziewiętnastego stulecia przez Bonawenturę z Kochanowa; zamiast 3 tal. 10 sgr. za 1 tal. 25 sgr.

**Głos szlachcica** do swych współbraci o wolności i równości kmiecéj; zam. 1 tal za 17 1/2 sgr.

**Gorzkie żale** płaczącego kosyniera nad swoim ekswodzem Ludwikiem Mierosławskim; zam. 10 sgr. za 5 sgr

**Dwie prelekcye** Gruszczyńskiego o Mickiewiczu ze stanowiska narodowego; wojna Chocimska Wacława Potockiego; zamiast 10 sgr. za 5 sgr.

**Sztuka i Miłość**, dramat w 2 dobach rzeczywistego życia, przez Maurycego Manna; zam. 25 sgr. za 12 1/2 sgr.

**Bajki** Franc. Dzierz. Morawskiego; zamiast 1 tal. za 17 1/2 sgr.

**Grzechy Powszednie**, obrazek z nowszych czasów, przez Olesia; zamiast 1 1/2 tal za 22 1/2 sgr.

**Obrazy** niektórych posłów na sejmie ustawodawczym rakuzkim. Część druga zawierająca wiadomości o p. Smolce, p. Palackim, p. Lubomirskim, p. Stadionie, p Ziemiałkowskim, Z. Zamoyskim, M. Dylewskim, T. Dziduszyckim, A. Potocim, W. Podlewskim, Sz. Kozakiewiczu; zam. 1 tal za 15 sgr.

**Podróż** J. U. Niemcewicza z Petersburga do Szwecyi w drodze do Ameryki w r. 1796, z francuzkiego oryginału na język polski przełożona; zam. 15 sgr. za 7 1/2 sgr.

**Legenda** o królu Lechu, przez Olesia; zam. 10 sgr za 5 sgr.

**Opowiadania historyczne**, zawierające: o kronice Helmolda, wzięciu Poznania w d. 14 lipca 1716, niewola p. Ponińskiego, powstanie Kościuszki w Kurlandyi i wspomnienia z czasów Prus poudniowych; zamiast 2 tal. za 1 tal. 5 sgr.

**O śmierci cywilnéj** i o prawach byłych wychodzców polskich ze stanowiska sądowego; zam. 1 tal. za 15 sgr.

**O szkole** narodowéj polskiéj w Batignolles pod Paryżem, przez J D. J.; zam. 1 tal. 20 sgr. za 15 sgr.

**Pieśń o ziemi naszéj**, wydanie drugie; zam. 25 sgr. za 12 1/2 sgr.

**Mowa** żałobna na nabożeństwie za ś. p. ks. Karola Antoniewicza, miana w kol. Maryi Magd. w Poznaniu dnia 23 listopada 1852, przez X. A. Prusinowskiego; zam. 10 sgr. za 5 sgr.

**Mowa** ks. Prusinowskiego na nabożeństwie za duszę ś. p. ks. arcyb. Ant. Fijałkowskiego; zam. 15 sgr. za 7 1/2 sgr.

**Sąd sumienia** przez Jakóba Rydeckiego, 3 tomy; zam. 3 tal. 10 sgr za 1 tal. 22 1/2 sgr.

**Wojnarowski**, poemat rosyjski Rylejewa, przekład polski; zam. 20 sgr. za 10 sgr.

**Wstęp** do naukowego czytania Ewangelii ś, napisał Roux Lavergne, przełożył na język polski i rozszerzył słowem przedwstępném do dzisiejszych wypadków zastósowaném Ludwik Miłkowski 1862; zam. 25 sgr za 12 1/2 sgr.

**Słowo** polskiego duchowieństwa do polskiego obywatelstwa, albo zmartwychwstanie Polski w obliczu chrześciańskiego sumienia; zam. 7 1/2 sgr. za 3 sgr. 9 fen.

**Stosunek** filozofii do cybernetyki, czyli sztuki rządzenia narodem, przez Bronisł. Trentowskiego; zam. 1 1/2 tal. za 20 sgr.

**Jeografia** dawnéj Polski przez Joachima Szyca, wydanie 2; zam. 20 sgr. za 12 1/2 sgr.

**Wspomnienia** z roku 1788 po 1792; zam. 1 tal. za 15 sgr.

**Nauka poezyi**, zawierająca teoryą poezyi i jéj rodzajów, oraz znaczny zbiór najcelniejszych wzorów poezyi polskiéj, do teoryi zastósowany, przez H. Cegielskiego; wydanie 3; zam. 1 tal. 20 sgr. za 25 sgr.

**Polska**, dzieje i rzeczy jéj, rozpatrywane przez J. Lelewela, tom 3ci zawierający: Uprzednia myśl czyli słowa do poszukiwań wstępne; Uwagi nad dziejami Polski i ludu jéj; Historyczna parallela Hiszpanii z Polską w XVI, XVII, XVIII wieku; zam. 3 tal. 15 sgr. za 1 tal. 25 sgr.

**Pamiętniki** z XVIII wieku, zawierające pamiętnik J. Zajączka; pamiętnik Filipa Lichockiego; dodatki i mapy planów bitwy pod Racławicami, Szczekocinami i Maciejowicami; zam. 2 tal. za 1 tal. 5 sgr.

---

## !!! Pokwitowanie !!!

Chcąc Panię Franię B....... całkiem zaspokoić w jéj obawie, kwituję z odebrania pierścieni [7479.]

---

## Królewsko-pruska loterya hanowerska

**14,000 losów—7900 wygran.**

Do bliskiego ciągnienia pierwszego polecam całe losy oryginalne po 4 1/3 tal. połówki 2 1/6 tal. ćwiartki 1 1/12 tal. po urzędowych cenach planu. [7367]

**Herrmann Block,**
kolektor w Szczecinie.

---

Do 1 klasy królewsko pruskiéj

## Loteryi głównéj

sprzedaje 1/1, 1/2, 1/4 losy dalej 1/8, 1/16, 1/32 i 1/64 jak najtaniéj, około 3 tal. na 1/4 taniéj niż w Szczecinie, jak się o tém każdy naocznie przekonać może, [7297]

**E. J. Landsberger,**
Szewska ulica.

---

**Wysoki rząd królewski zezwolił brać udział w loteryi frankfurtsk. i hanowersk.**

## Dnia 12 grudnia rb.

odbędzie się losowanie wielkiéj

**loteryi pieniężnéj**

w któréj rozstrzygnąć się być muszą wygranych **18,100**, pomiędzy któremi najwyższa wygrana ewent.

**100000 tal.**

1 na 60,000, 1 na 40,000, 1 na 20,000, 2 po 10 000, 2 razy po 8000, 2 razy 6000, 2 razy 5000, 2 razy 4000, 2 razy 3000, 2 razy 2500, 4 razy 2000, 5 razy 1500 105 razy 1000, 5 razy 500, 125 400, 5 razy 300, 145 razy 200, 100 razy 100 tal. itd. itd.

Do korzystnéj té loteryi pieniężnéj dostać można
całych losów oryg. po 4 tal. w prusk. kur.
połówek „ 2 „ „ „
ćwiartek „ 1 „ „ „
od podpisanego za zaliczką pocztową lub za przesłaniem pieniędzy, a urzędowe wykazy wygranych i wygrane pieniądze przesyłają się **natychmiast** po skończoném ciągnieniu. [7170]

**B. M. Silberberg Ww. & Sohn,**
dom bankowy i wekslowy.
**Hamburg.**

---

Całe oryginalne losy po **1 tal.** do

**loteryi pieniężnéj**

na rzecz budowy

## Tumu kolońskiego

Ciągnienie **15 stycznia 1868.**

Główne wygrane 25,000, 10,000, 5000, 2000, 1000, tal. itd. najniższa wygrana 20 talarów.

Zamówienia z zaliczką pocztową do 15 stycznia 68 wykonuje akuratnie, także listownie **J. Juliusburger,**
handel towarów korzennych i kolekcya lot
[7412] Wrocław, Carlsstr. No. 30,

---

**Podarek**

## szczęsny i gwiazdkowy.

Branie udziału w **Frankfurtskiéj i Hanowerskiéj loteryi** dozwolone jest przez **rząd król. pruski.**

**Błogosławieństwo Boże u Cohna!**

**Wielkie losowanie kapitałów, 2 milionów 771,750 mark.**

Początek ciągnienia dnia **13 grudnia rb.**

**Tylko 4 tal. lub 2 tal. lub 1 talar**

kosztuje **gwarantowany przez państwo rzeczywisty oryginalny los rządowy**

(nie zakazanych promessów) z debitu mego, a rozsyłam takowe za przesłaniem frankowaném **pieniędzy** lub **zaliczką pocztową** nawet do **najdalszych okolic.**

**Tylko wygrane będą wyciągnięte.**

Główne wygrane wynoszą mark 250,000, 150,000, 100,000, 50,000, 2 po 25,000, 2 po 20,000, 2 po 15,000, 2 po 12,500, 2 po 10000, 2 po 7500, 2 po 6250, 4 po 5000, 5 po 3750, 105 po 2500, 5 po 1250, 125 po 1000, 5 po 750, 145 po 500, 190 po 250, 10 po 200, 11200 po 117 mark. itd.

**Pieniądze wygrane i urzędowe wykazy** przesyłam po decyzyi rzetelnie i z dyskrecyą.

Interesentom moim w **samych tylko Niemczech** wypłaciłem najwyższe główne wygrane **300,000 m.**, 225,000, 187,500, 152,500, 150,000, 130,000, 125,000, 103,000, 100,000 a w ostatnim czasie już znowu dnia 11 września wielki los 127,000 mark na No. 31,308.

**Łaz. Sams. Cohn,**
[7729] **w Hamburgu,**
Dom bankowy i wekslowy.

---

Wyprzedaż zniżonych w cenie **materyi na suknie, kobiercy itd.**, w dobrych gatunkach, nadzwyczaj tanio.

Poznań, Rynek No. 63. **Robert Schmidt,**
[7325.] dawniéj **Antoni Schmidt.**

**Suknie** 15 łok. berl. od 1 1/4 tal.
**Ang. kobierce przed kanapy** 3 berl. łok. długie od 6 tal.

---

## Na gwiazdkę

Pierwsze piętro.

sprzedaję gotowe me paletoty zimowe, ubiory, szlafroki, żakiety, celem ich uprzątnienia **po znacznie zniżonych cenach.**

**W. Tunnmann,**
Marchand tailleur,
(7455). **55 Rynek 55, I piętro.**

Pierwsze piętro.

---

## Haasenstein & Vogler

EKSPEDYCYA ANONSÓW.

**WIEN,** Wollzeile 9.

**HAMBURG,** Gr. Johannisstrasse 14. **BERLIN,** Gertraudtenstasse 7.

**FRANKFURT AM M.,** Gr. Gallusstrasse 51.

**BASEL,** Freie Strasse 54. **LEIPZIG,** Grimaische Str. 11

**W inserowaniu** pośredniczy się punktualnie policzając ceny podane przez dzienniki, a to ogłaszając w czasopismach wszystkich krajów. SPISY DZIENNIKÓW wychodzących bezpłatnie i franco posyła się; także Numera, w których było ogłoszenie na dowód. Korzyści rabatu takie, jakie dać mogą zwykłe dzienniki Policzenie kosztów załatwić można podług życzenia naprzód.

---

## Gustaw Neidhardt,

**Handel komisyjny ziemiopłodów**
**w Norymberdze**

poleca się mianowicie do sprzedaży chmielu pod zaręczeniem najrzetelniejszéj i najtańszéj usługi. [7198]

---

## Ekspedycya inseratów dziennikarskich

## G. L. Daube i Sp.

**w Frankfurcie n. M. i Hamburgu**

trudni się rozsyłaniem inseratów każdego rodzaju do „dzienników wszystkich krajów", na każdy inserat przesyła dowody a przy obszerniejszych zleceniach podaje jak najliberalniejsze warunki.

Obszerne wykazy krajowych i zagranicznych dzienników bezpłatnie i franco.

**Ajent jeneralny**
na Badenią i Palatynat: **Th. Paul młod.** w Mannheim.
„ Bawaryą: **G. W. Rau** w Monachium i **Aloizy Menschick** w Norymbergii.
„ Wyrtembergią: **Adolf Haag i Sp.** w Stutgardzie
„ W. księstwo heskie: **Jerzy Hof** w Darmsztadzie.

**Ajent jeneralny**
na W. ks. nasawskie i Hesyą nadreńską: **Jos. Aumüller** w Moguncyi.
„ prowincyą nadreńską: **Artur Barnick** w Kolonii n. R.
„ Hesyą elektorską, Turyngią i Hanower: **J. Hornthal**, Cassel.
„ Westfalią: **Kar. Heinert** w Hamm.
„ Saksonią: **J. Wallerstein** w Dreznie.

---

## Dynamon,

**galwano-elektryczny aparat leczący,**

którego każdy sam bez obcéj pomocy na każdém prawie miejscu ciała używać może, leczy według licznych świadectw i pism dziękczynnych szybko i pewno w sposób naturze odpowiedni: podagrę, reumatyzm, hemeroidy, ochromienia, skutki ran — jak sztywność członków, wrzody, bóle nerwowe — astmę, trzęsienie, kurcze, kongestye, cierpienia wątroby, cierpienia nerek i pęcherza, rwanie w członkach, postrzał, ból głowy, bóle w krzyżach, cierpienia skórne, liszaje, gruczoły, utratę słuchu, cierpienia nerwowe, początek suchot, polucye, impotencyą, słabość itd. jako téż wszystkie przeszkody w działaniu organizmu, o ile takowe uleczyć się jeszcze dadzą **przez rozbudzenie siły leczącéj natury.**

Dynamon okazał się także w ostatnim czasie przy dyecie i czystości wody i powietrza jako najlepszy środek ochraniający przeciw epidemiom, jako to cholerze itp. i najpewniéj przedłuża życie.

Użycie Dynamonu, którego skutki leczące okazują się często natychmiast, często po kilkokrotnéj aplikacyi, przywraca we wszystkich częściach ciała ciepło, ruch i czucie i udziela mu nową zdatność asymilowania i wydzielania, bez czego powstają choroby, których następstwem jest rozstrój ciała ludzkiego.

Elektryczność odgrywa w naturze wielką rolę, bez niéj istnieć nie może równowaga w organizmie zwierzęcym, skoro cofa się z pewnéj części, utraca część ta życie. Jest ona jednym z najcenniejszych środków i w wielu razach, po niéj tylko pomocy spodziewać się można, dla czego akademia francuska użyciu jéj przyznała pierwszą nagrodę.

Dynamon działa w skutek wydzielania materyi chorobliwéj i wyrównania przerwanego stósunku elektryczności ciała ludzkiego, na co dotąd mało zważano. Użycie nie jest połączone ani z bólem ani z niebezpieczeństwem i nie przeszkadza żadnemu zwykłemu zatrudnieniu.

Aparat ten, trafnie pomyślany, w użyciu nader wygodny i w stósunku do swéj skuteczności i trwałości bardzo tani, który z łatwością w kieszeni nosić można sprowadzać można wraz z przepisem użycia po cenie 6 tal. w pr. kur. od wynalazcy fizyka **J. Momma**, badacza natury w Dysseldorfie. Frankować. [7023.]

---

## Buciki pilśniowe
## dla dam

najkorzystniejszy, najprzyjemniejszy i nader elegancki **gwiazdkowy podarek.** Buciki te można nosić **na ulicy**; wyrabiane z najdelikatniejszych francuskich materyi pilśniowych podług najnowszych paryzkich modeli, zaopatrzone w podwójne podeszwy i w najlepszą obsadę lakierowaną, są one nietylko bardzo ciepłe lecz nie przepuszczają wcale wody, tak że je można nosić w czasie **deszczu i śniegu.**

Cena ich jest 3—3 1/2 tal. stósownie do garnirowania,
Wysokie węgierskie buciki 4—4 1/2 tal
Wysokie buciki dla dzieci 2—3 tal.

Uprasza się, aby zamiejscowi przesłali łaskawie miarę lub trzewik, przekonani zaś być mogą, że natychmiast odbiorą buciki dogodne event. zamieniają się takowe na inne. [7363].

Berlin. **Ed. Noack,** Spittelmarkt 10.
Liwerant nadworny JKMości.

---

## Rzeczywista wyprzedaż
## całego składu

***wyrobów jedwabnych, wełnianych, bawełnianych*** i t. p. po znacznie zniżonych cenach.

[6765] **M. Magnuszewicz i Sp.**

---

## WYPRZEDAŻ

po znacznie zniżonych cenach, wyrobów wełnianych i półwełnianych na suknie u

[7475] **Heliodora Denka** w Gnieźnie.

## Obwieszczenie.

Dostawa bielizny lnianych i bawełnych materyi, tudzież i sukna dla zakładów miejskich dla chorych i dla sierot poruczoną być ma na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia r. 1868 w drodze submissyi najmniéj żądającemu.

Do tego wyznaczyliśmy ***termin na dzień 13 grudnia r. b. przed południem o godzinie 11*** na ratuszu przed panem burmistrzem Kohleis. Warunki dostawy przejrzane być mogą w naszéj registraturze. [7496]

Poznań, dnia 5 grudnia 1867 r.

**Magistrat.**

---

**Walne zebranie** Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych na powiat Wrzesiński, odbędzie się ***dnia 12 grudnia*** rb. o godzinie 12 w południe w Wrześni w hotelu p. Paprzyckiego, na które członków zaprasza uprzejmie (7234).

**Zarząd.**

---

**Walne zebranie** członków Towarzystwa Naukowéj Pomocy imienia Karóla Marcinkowskiego, w powiecie Wrzesińskim odbędzie się ***dnia 12 grudnia*** rb. o godzinie 11 przed południem w hotelu Paprzyckiego, na które zaprasza

Dyrekcya. [7233].

---

Wzywam pana **X. A. S.** z **Rydzyny** łaskawie się zgłosić pod No. 18 przy ulicy Strzeleckiéj; — w przeciwnym razie obszerniéj pisać się będzie. [7402].

---

**Nauczyciel domowy,** przysposabiający żelewów do wyższych klas gimnazyalnych, teoretycznie i praktycznie muzykalny na fortepianie, przyjmuje obowiązki. Przytém zwraca uwagę nieprzyjaciół, że mają sposobność okazania swéj słuszności.

**Antoni Nędzewicz.**

Borek poste restante. [7487].

---

**Une Gouvernante,**

Française, bonne musicienne **désire trouver** une Place. S'adresser: **Mme Drugulin,** Breslau. [7472].

---

**Zdatna gospodyni,** mówiąca po polsku i po niemiecku, znająca się na kuchni wykwintnéj, piekarstwie i gospodarstwie mlecznem poszukuje umieszczenia w wielkim domu przez paniu **O. Drugulin, Wrocław.** [7473]

---

**Administrator** prywatny, który obecnie zawiaduje samodzielnie jedną z większych kamienic, położoną w Poznaniu, poszukuje jeszcze kilka innych administracyi pod korzystnemi warunkami. Biższa wiadomość w ekspedycyi Dziennika. [7396].

---

**Młodzieniec** z wykształceniem gimnazyalném, obeznany z językiem polskim, niemieckim i rachunkami znajdzie miejsce w domu **komisowo-zbożowym** [7425.]

**W. Wiśniewskiego,**

w Bydgoszczy ulica Fryderykowska 41

---

Życzącym sobie stancyi studentom podaje się, iż o takową powziąść bliższe wiadomości można u p. profesora **Gruszczyńskiego** na Wielkiéj Rycerskiéj ulicy nr. 1. [7510]

---

# Aukcya.

**W środę dnia 11 grudnia rb.** przed południem od 9 godziny sprzedawać będę publicznie w **lokalu aukcyjnym** przy **Magazynowéj ul. 1** najwięcéj dającemu za gotową zapłatę rozmaite **meble mahoniowe** itd, **serwisy do herbaty i kawy** itd, **cygara,** rozmaite **wina, ubiory** jako też **sprzęty domowe i gospodarskie.**

**Rychlewski,**

[7454.] król. komsarz aukcyjny.

---

# PLAN

**większego dworu wiejskiego,**

z 10 tablicami rozmiarowemi, na stopę krajową obliczonemi, przez jednego z najlepszych architektów angielskich rozmierzony, jest do nabycia za cenę **100** talarów. Takowy przejrzanym być może w biurze Administracyi Dziennika Poznańskiego w godzinach południowych, która zarazem do sprzedaży jest upoważnioną.

---

Do sprzedania natychmiast z wolnéj ręki jest oberza zwana

**Hôtel de Posen**

w miejscu na targowisku, pod bardzo korzystnemi warunkami. Hotel składa się z dwunastu pokoi i dwóch sal. Przytém jest stodoła i stajnie na 100 koni, w których obecnie mieści się 30 koni dragońskich, a reszta zajęta na jarmarki, leży nad żwirówką i posiada 14 mórg gruntu wraz z łąkami. Bliższych warunków dowiedzieć się można u właściciela hotelu pana **Tomasza Dzieciuchowicza** w **Gostyniu.** (7414).

---

# Młode panie

które jako guwernantki, towarzyszki, gospodynie itd. poszukują umieszczenia, zgłosić się mogą do biura umieszczeń damskich w Berlinie **Strzelecka ul. No. 4.** [7490]

---

## 5 talarów nagrody

odbierze ten, co mi miejsce pobytu pozasłużbowego radzcy ziemstwa **J..... Z.....** doniesie w taki sposób, że go na mocy otwartego aresztu będę mógł kazać uwięzić.

**Juliusz Rosenthal,**

[7415.] **Toruń.**

---

Szuba rosomakami podbita, w bardzo dobrym stanie, i baranki czarne, kompletnie nowe, są pod korzystnemi warunkami do nabycia u *M. Laskowskiego i Felerowicza.* (7446)

---

**Srebray**

## Serwis do herbaty,

składający się z tacy, dzbaneczka do herbaty, mleka, śmietany i koszyka do cukru, prawie nowy, jest po bardzo **taniój cenie, mało co nad wartość srebra** do sprzedania u

**L. E. Wollenberga,**

[7505]. Szeroka ul. No. 24.

---

## Podarki gwiazdkowe

własnoręcznéj roboty, jako to **kanwie, włóczki, paciorki** itd. poleca w najtańszych cenach ***J. Pawłowska,***

[7513]. Wrocławska ul. No. 6.

NB. Zamówienia wykonuje w krótkim czasie.

---

# ŁYŻWY

dla panów i dam są w wielkim wyborze w zapasie u

**C. Preissa,**

[7499]. Wrocławska ul. No 2.

---

*Kobierce tureckie*
we wszelkich wielkościach,
*Kobierce kościelne,*
*Kobierce salonowe,*
*Kobierce przed kanapy,*
*Kobierce przed łóżka,*
*Kobierce przed pulpity i lustra,*
*Dywaniki angorowe,*
*Maty kokosowe,*
*Derki do podróży,*
*Plaidy podróżowe,*
*Rzemyki plaidowe,*
*Derki do spania,*
*Kołdry watowane*

poleca w najnowszych i najwykwintniejszych rodzajach po najumiarkowańszych cenach [7471].

**Poznań Robert Schmidt,**

Rynek 63 dawniéj **Antoni Schmidt.**

---

Wyborne [7411.]

## wina węgierskie

**z roku 1866,**

osobiście zakupione, odebrał i poleca **Zboralski** w Pleszewie.

---

*Wyborne śledzie holenderskie*

poleca [7501]

# J. N Leitgeber.

---

***Wielkie hiszpańskie winogrona, włoskie jabłka rozmarynowe, słodkie mes. pomarańcze, marokańskie daktyle, sułtańskie figi, rodzenki w gronach, migdały w łupinkach à la Princesse wiel. goryckie kasztany i piękne wielkogłowiaste alg. kalafiory*** polecają

**W. F. Meyer i Sp.**

[7503]. Wilhelmowski plac 2.

---

***Wszelkie wina węgierskie z rozmaitych lat, reńskie, francuskie, Araki, Cognaki po cenie przystępnéj. Prawdziwą herbatę kiachtińską (lądem sprowadzoną) w gatunkach od 1—3 tal. za funt poleca***

# Stanisław Arendt

**handel win hurtownych**

dawniéj **M. Zapałowski,**

(7422). ulica Wrocławska No. 13/14.

---

Prawdziwe tłuste holenderskie śledzie

poleca

[7500]. **A. Cichowicz.**

---

**Wybrakowane**

## cygara hawańskie

wybierane sztuka po 6 fen. w całości taniéj poleca

**Hugon Taterka,**

[7427]. Kramarska ul. 19, (Keilera Hotel).

---

Poszukuję **salonu** z 1 lub 2 przyległemi pokojami. **Rochacki,**

[7504]. ul. Wilhelm. 13, 3 piętro.

---

***Pierwszy transport marcypanów z Lubeki w rozmaitych wielkościach*** otrzymali

**W. F. Meyer i Sp.,**

[7502]. Wilhelmowski plac 2

---

**Główna wygr. 25,000 tal.**

**Losów** do tegorocznéj loteryi na rzecz budowy kolońskiego tamu wygrane talarów **25 000. 10,000 5000, 2000, 1000, 500, 200, 100** itd. po **talarze za sztukę** dostać za wsze można u

**Desfossé sucer de Montigny**

Poznań. **(M. Klimkowski).** Poznań Cegn. 15 stycznia 1868. (7452)

---

**Aksamitne, jedwabne i wełniane pokrycia na futra** poleca

[5941]. **F. Bogusławski.**

---

Ogólne pruskie

# Towarzystwo opieki w starości

w Wrocławiu.

Towarzystwo zabezpiecza pod najtańszemi warunkami **pensye roczne od 10 aż do 800 tal.** Bliższe szczegóły w głównem biurze w **Wrocławiu Malergasse Nr. 26.** [7478]

---

Allgemeine preussische

# Alter-Versorgungs-Anstalt

zu Breslau.

Die Gesellschaft versichert unter den billigsten Bedingungen **Jahrespensionen von 10 bis 800 Thaler.** Näheres im Haupt-Bureau zu **Breslau, Malergasse Nro. 26**

---

**Frendzle, greloty, gimpy, galony modne, garnitury szmuklerskie, kutasy, sznury wełniane i jedwabne. Guziki do sukien, płaszczy i paletów** poleca

[6603.] **W. Kortak.**

---

# Mey i Widmayer w Monachium.

Największy nakład rysunków do ozdób snycerskich, fabryka wszystkich potrzeb do wyrzynania ozdób snycerskich.

**Cenniki bezpłatnie.** [7131]

---

# Lampy do petroleum i ligroine,

*Rosyjskie samowary, podstawki i naczynia do płukania,*
*Franc. machiny do lodu i wiedeńskie machiny do wyskoku z kawy,*
*Narzędzia do pieców, przyrząd do ustawiania sprzętów i przystawki do pieców,*
*Łyżki, noże, widelce i sprzęty stołowe z Alfenidu,*
*Solingskie, ang. i franc. towary stalowe i krótkie,*
*Portmonetki, cygarniczki, necesserki,*
*Torby damskie, kuryerskie i podróżne, kuferki itd.*
w najnowszych wzorach wiedeńskich
*Iglicówki i Lefoszówki, rewolwery i pistolety, torby do kuropatw, zające, ładownice itd. poleca*

# August Klug,

[7134]. **Wrocławska ul. 3.**

---

Wyprzedaż zniżonych w cenie materyi na suknie, kobiercy itd. w dobrych gatunkach, **nadzwyczajnie** tanio [7301].

**Poznań, Rynek No. 63. Robert Schmidt.**

**Angielskie kobierce przed kanapy** po 6½, i 7 talarów.

---

# Żelazka do prasowania

**ogrzewające się węglami z Kamienicy** (Chemnitz) (któremi prasuje się bez duszy) najnowszéj konstrukcyi,

# Machiny do siekania mięsa

stósowne na praktyczne podarki gwiazdkowe poleca

**Magazyn sprzętów kuchennych i domowych**

**S. J. Auerbach.** 7507.]

---

# WINA,

**które sam na Węgrzech od producentów zakupiłem, odebrałem i polecam takowe en gros i en détail po cenach nader przystępnych.**

**A. Stanowski,**

[7480.] Handel win w Ostrowie.

---

**Najkorzystniejsza sposobność dla palących cygara!**

Zebrane od dawniejszego czasu resztki starych prawdziwie importowanych cygar hawańskich, hamburgskich i bremeńskich oddzieliłem od składu mego i sprzedaję takowe, aby je prędko usunąć, po rzeczywiście bardzo tanich cenach np. prawdziwe gatunki, których 100 sztuk dawniéj kosztowało 4½ tal., teraz w resztkach po 2 tal. 25 sgr. za 100 sztuk itd. itd.

# Izydor Cohn,

***Skład importowanych cygar en gros et en détail***

róg Berlińskiéj i Rycerskiéj ulicy Nr. 11.

Zamówienia zamiejscowe wykonują się w tym samym stósunku natychmiast jak najrzetelniéj. [7511]

---

Szanownych mych odbiorców uwiadamiam, że sklep mój w Lesznie zaopatrzyłem we wszelkie gatunki win węgierskich; równocześnie donoszę, że znany ze swéj rzetelności dom **A. F. Emlera Stryja i Bratunka w Bordeaux** powstały w roku 1815, polecił mi na tutejszą okolicę sprzedaż swych win i kremów podług cen hurtowych, na żądanie przesyłam cenniki. [7508].

**J. K. Putiatycki w Lesznie.**

---

Świeże zielone ***makuchy rzepiowe*** codziennie z swego składu i ze wszystkich **stacyi kolei żelaznéj** do odbierania poleca po **najtańszych** cenach

# Manasse Werner,

[7489]. Wielkie Garbary 17.

---

# E. Kajkowski,

**Chwaliszewo 65,**

poleca w najlepszym gatunku **węgle kamienne** górno szląskie, jako też angielskie dla kowali ślusarzy itd. Zamówienia przyjmują przy ul. Wrocławskiéj No. 9 pp. **C. Adamski** i **P. Nowicki.** Na żądanie odstawiam wprost z kolei ½ lub ¼ wagona. [7447].

---

*Orzechy włoskie, tureckie i amerykańskie*

poleca [7506]

# J. N. Leitgeber.

---

## Uwiadomienie
## dla palących cygara.

Wróciwszy z podróży méj zakupnéj, polecam najlepsze marki tytuniu hawańskiego z 1867 r. i nadmieniam, że od lat wielu nie było sprzętu tak wybornéj jakości: za tysiąc

| | | |
|---|---|---|
| **El Globo Regalia de la Reyna** | po | 30 tal. |
| **Dignidad** dito dito | - | 35 - |
| **Integridad Regalia especial...** | - | 40 - |
| **Cabanas Prinoessa.....** | - | 40 - |
| **Henry Clay Regalia de la Reyna** | - | 45 - |
| **Incognita med. Regalia.....** | - | 50 - |
| **Escepcion** dito dito ..... | - | 60 - |
| **Crema de Cuba Secunda.....** | - | 60 - |
| dito dito **Prima.....** | - | 75 - |
| **Cabanas Comme il faut.....** | - | 75 - |
| **Acuena Regalia.....** | - | 80 - |
| **Flor de Tuero Conchas.....** | - | 80 - |
| **Capricho de Cuba flor.....** | - | 90 - |
| dito **Conchas de Gusto** | - | 100 - |
| dito **de Cuba Regalia** | - | 120 - |

Prócz tego polecam jako nader wyborne wyroby hamburgskie i bremeńskie: za tysiąc

| | | |
|---|---|---|
| **Siesta med. Regalia.....** | po | 30 tal. |
| **Flor de Tabacos.....** | - | 30 - |
| **Aguila.....** | - | 25 - |
| **Cobden.....** | - | 25 - |
| **Juno.....** | - | 20 - |
| **Casoba.....** | - | 20 - |
| **Upmann.....** | - | 20 - |
| **Golondrina.....** | - | 16 - |
| **Industria.....** | - | 16 - |
| niesortowane braki z hawańskiego tytuniu..... | - | 16 - |
| sortowane braki z hawańs. tyt. | - | 16 - |
| **La Caoba.....** | - | 13½ - |
| **La Reyna.....** | - | 13½ - |
| **Perla de la Antillas.....** | - | 10 - |
| **Panameno.....** | - | 9½ - |

Przesyłki na próbę po 25 sztuk po cenie za tysiąc się płacącéj. Proszę o nadmienienie, czy mocne, średnie lub lekkie.

**M. Heymann,**

**Importeur,**

[7420] Fryderykowska ul 33a Tilsnera hotel.

---

## Dentystę Ziegel z Berlina

konsultować będzie można codziennie od dnia 8 do 14 grudnia w **Wągrowcu** w **Hotelu du Nord Zapałowskiego** celem wprawiania **sztucznych zębów, plombowania** itd. [7431].

---

## Plasterki na odciski
**z Halli**

chlubnie znane i aprobowane. Sztuka 1 sgr., tuzin 10 sgr. poleca

**Z. Zadek i Sp.,**

[7223]. Nowa ul. 5.

---

# Wody mineralne z Ems

Skład identycznego wedle rozbioru tajn. radzcy dworu profesora dr. Freseniusa w Wiesbaden ze zdrojem Krähnchen zdrojowiska Augusta-Felsenquelle u aptekarza Elsnera w Poznaniu, na miasto i W. Ks. Poznańskie. Administracya zdrojowiska Felsenquelle w Ems. [6443.]

---

# Kaszel żołądkowy

którego naturę i istotę objaśniliśmy w dawniejszym artykule, jest ze wszystkich rodzajów kaszlu, jeżeli się tak wyrazić wolno, **najwięcéj zajmujący** a w każdym czasie **najoryginalniejszy.**

Poznać go przedewszystkiém po tém, że z rana przy obudzeniu się w skutek szczególniejszego świerzbienia, najgwałtowniéj się objawia i często wywołuje przy tém skłonność do wymiotów bez wywołania jednak — z wyjątkiem rzadkich przypadków! — istotnych wymiotów, które jednak, jeżeli nastąpią, nader są skuteczne. We dnie objawia się **kaszel żołądkowy** tylko **peryodyoznie,** albo jako zwyczajny kaszel albo w równy co rana sposób. Przytém nie są bez wpływu stan powietrz i szczególne okoliczności, mianowicie zaś zaziębienie nóg.

Dotąd nie udało się jeszcze sztuce lekarskiéj wyleczyć radykalnie tego kaszlu żołądkowego; a w ogóle zachodzi pytanie, czy się to uda kiedykolwiek. Zajmują się zdaje się tam się być obserwacya skutku, jaki wywiera na **kaszel żołądkowy**

## Daubitza
## galareta piers.*)

która już tak chlubnie okazała skuteczność swoją w innych rodzajach kaszlu.

Zależy ona przedewszystkiém na tém, że kaszel traci znaną siłę kurczową, siłę do wymiotów pobudzającą, gdyż nieprzyjemne, nawet dręczące świerzbienie ustaje, tak że kaszel uwolniony bywa od wszystkiego, co dręczy i niepokoi i że pozostaje tylko lżejszy kaszel wraz z skuteczném wyrzucaniem flegmy.

*) Dostać można w składach **R. F. Daubitza gorzkiéj wódki żołądkowéj.** [7476]

---

Médaille de la société des sciences industrielles de Paris.

**Precz z siwemi włosami!**

## Melanogène

Dicquemare aîné w Rouen,

Do natychmiastowego farbowania włosów i zarostu we wszystkich odcieniach, bez niebezpieczeństwa dla skóry. — Środek ten farbujący jest najlepszy ze wszystkich do tychczasowych [6483].

Skład en gros u pp. Wolff i syn w Karlsruhe, w **Poznaniu** u DESFOSSE Sucer. de MONTIGNY.

---

## Pastylle z Ems

robione z soli identycznego z innemi zdrojowiskami wedle analizy tajnego radzcy dworu profesora **dr Freseniusa w Wiesbaden** zdrojowiska **Königs Wilhelms-Felsenquelle.**

Skład u p. aptekarza Elsnera, na miasto i W. Ks. Poznańskie. Administracya zdrojowiska Felsenquelle w Ems. [6442.]

---

*Ogłoszenia gospodarskie itd.*

**Człowiek młody** i od wojskowości wolny, posiadający dobre zaświadczenia, opuściwszy miejsce dla przyczyn ważnych, poszukuje takowego jako pisarz lub ekonom w Księstwie Pozn. lub w Król. Polsk. zaraz lub od Nowego roku. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem **K. Z.** poste rest. **Dolsk** p. S. [7486.]

---

Zdatny **kucharz** kawaler, znający się na ogrodownictwie, znajdzie od 1 stycznia 1868 miejsce przez handel **Zboralskiego** w Pleszewie [7409.]

---

Na wieś poszukuje się **zdatna gospodyni** w wieku przez (7456).

**M. Bernstein,**

Piaskowa ul 2.

---

W dominium **Jastrowo** pod Szamotułami jest **150 owiec** na sprzedaż. [7485].

---

# Sprzedaż tryków

**w Dębowéj Łące**

w powiecie brodnickim pod Wąbrzeźnem.

W **Poniedziałek dnia 9 grudnia** w południe o 1 godzinie sprzedanych zostanie **20 tryków Rambouillietów** pełnéj krwi. Wykazy pochodzenia z podaniem cen najniższych przesyłają się na żądanie. [6729]

---

**Teatr miejski w Poznaniu.**

W poniedziałek, 9 grudnia. Nowo studyow. **Frauenkampf.** Komedya w 3 aktach według Scribego przez Olfersa. Na zakończenie po raz drugi: **Die schoene Galathee.** Operetka w 1 akcie przez oly Henrion. Muzyka przez F. de Suppée.

We wtorek, 10 grudnia po raz pierwszy: **Die Kalospintechromokrene.** (Źródło pięknych skier kolorowych) oder **die Krystall-Grotte der Najaden** w 3 oddziałach. 1 oddział **Die Grotte der Najaden.** 2 oddział **Apollo unter den Cascaden.** 3 oddział **Die Wunder Fontaine.** Pod dyrekcyą p. Loeckermann z Berlina. Poprzednio: **Das Nachtlager von Granada.** Opera romantyczna w 2 aktach. Muzyka Konrada Kreutzera. [7498] **Dyrekcya.**

---

**Sala Bazarowa.**

**W sobotę dnia 14 grudnia 1867 roku** wieczorem o godz. 7½

**Jeden tylko koncert**

florenckiego stowarz. kwartetowego

**Jana Becker.**

**Program.**

**Quartet z G-dur** No. 1 . . . **Mozart.**
**Quartet z D-moll** (op. posthume) **Schubert.**
**Wielki kwartet z B op. 130. Beethoven**
**Biletów na numerowane miejsca do siedzenia po 20 sgr.,** do stania po **10 sgr.** dostać można w nadwornym handlu muzykaliów pp. **Ed. Bote i G. Bock.**
[7292]. Cena przy kasie **1 tal.**

---

**Sala w ogrodzie ludowym.**

**W środę dnia 11 grudnia 1867 roku** o 7½ godzinie wieczorem

**IX koncert symfoniczny**

za łaskawym udziałem wiolonczelisty p.

**Stanisława Thalgrün**

z Warszawy.

**Program.**

| | |
|---|---|
| Uwertura do Rajmonda . . | **Thomas** |
| Stilles Glück. . . . . | **I. Vogt.** |
| Capricio nad szwedzkiemi pieśniami narodowemi . | **Romberg.** |
| (z towarzyszeniem orkiestry) | |
| Uwertura do Romeo i Julie (nowa) . . . . . | **Schlottmann.** |
| Polskie pieśni narodowe. . | **Romberg.** |
| Sinfonia z B-dur No. 2. . | **Haydn.** |

Pięć biletów za **15 sgr.** na wszystkie **koncerta symfoniczne** dostać można w handlu nadwornym pp. **Ed. Bote i G. Bock.** (7494).

Cena przy kasie **5 sgr.**

---

**Sala w ogrodzie ludowym.**

Dziś w poniedziałek dnia 9 i jutro we wtorek dnia 10 grudnia.

**Wielkie przedstawienie**

towarzystwa artystycznego

# Braci Matula

Cena wnijścia od osoby 2½ sgr. Numerowane miejsce 5 sgr.

**Początek o 7 godzinie.**

[7512]. ***Emil Tauber.***

---

Hildebranda teatr letni

**L. Broekmanna Cirque Quadrumane.**

**Dziś we wtorek 10 grudnia wielkie przedstawienie o 7 godzinie wieczorem. Otworzenie kasy o 6 godzinie. Codziennie przedstawienie o 7 godzinie. W niedzielę 15 grudnia dwa przedstawienia. Biletów dostać można w teatrze i u portyera w Hôtel de Rome.** [7495]. **L. Broekmann.**

Właściciele: Mieczysław Waligórski i Sp. w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.